Nr. 40 Piotrków — Tomaszów — Radomsko, wterek 14 lutego 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek

* * *

JUGOSŁAWJA I FRANCJA zawarły parę dni temu nowy układ handlowy, rokujący poważne ożywienie wymiany między obu krajami.

Układ ten zdaje się być jedną jaskółką więcej, świadczącą, że demokracje zachodnie porzucają rezerwę w stosunku do tego, co nie dotyczy bezpośrednio ich granic; że w szczególności, jak to piszemy na innem miejscu, szykują się do kontrofensywy na rynkach południowo-wschodnich, opanowywanych coraz pełniej przez ekspansję gospodarczą Niemiec.

Ambasadorem tej ekspansji jest, jak wiadomo, dr. Funk, który niedawno zawarł z tąże Jugosławją rozległy układ handlowy. O jej rozmiarach świadczy zaś fakt, że udział Niemiec w obrotach jugosłowiańskich przekracza dziś 50 proc. tych obrotów.

Zawarcie umowy francusko-jugosłowiańskiej, któremu towarzyszy rosnące zainteresowanie opinji francuskiej ekspansją gospodarczą Niemiec na wschodzie, świadczy, że Francja coraz lepiej rozumie, iż jej granice nie kończą się na Renie. (i.)

* * *

ANEKSJA w drodze... prenumeraty pism — oto nowy, nieznany dotychczas, sposób prowadzenia akcji politycznej. Dziennik włoski „Tribuna", zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych, jeszcze przed proklamowaniem na łamach czasopisma „Relazioni Internationali" minimum (a może maksimum) włoskich żądań kolonjalnych, ogłosił warunki prenumeraty, zawierające w sobie ukrytą aneksję terytorjów, nie należących do Włoch. Według ogłoszenia „Tribuny", niższa prenumerata ustalona jest dla czytelników na ziemiach rdzennie włoskich, a więc w Italji, Libji, Abisynji, Tunisie, na wyspach Korsyce i... Malcie. Wyższe opłaty przewidywane są dla zagranicy. W ten sposób program „Tribuny" przekroczył postulaty, wysunięte przez „Relazioni Internationali" i nie oszczędził Wielkiej Brytanji. Chodzi teraz o to, który z tych programów jest bardziej poważny. Czy też oba trzeba traktować jednakowo. W każdym razie program „Tribuny" idzie dalej, a jest bardziej realny, bo w drodze prenumeraty „Tribuny" aneksja nikomu nie szkodzi. (r.)

Trudności wojny gospodarczej

Drogi niemieckiej ekspansji

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

W kilku słowach

— Gubernator Gibraltaru sir Edmund Ironside przybył krążownikiem „Newcastle" z urzędową wizytą do Casablanca.

— Desygnowany premjer belgijski Jaspar nie zdołał dotychczas utworzyć nowego rządu.

— W pobliżu stacji Daljosephat, w odległości 80 klm. od Kapstadtu wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą wiele ofiar ludzkich.

— W marcu odbędą się w pobliżu Gibraltaru wielkie manewry floty angielskiej.

— Do Białogrodu dn. 12 b. m. przybył z Berlina nowomianowany minister spraw zagranicznych Markowicz.

— Szef sztabu armji włoskiej w Tripolisie gen. Belge, w towarzystwie szefa sztabu milicji faszystowskiej gen. Russo, odleciał samolotem do Rzymu.

— W Bajonnie na zebraniu, urządzonem tu przez przywódcę Francuskiej Partji Ludowej Doriota, doszło do krwawego starcia z komunistami. Padło kilka strzałów. Jeden ze zwolenników Doriota jest ciężko ranny.

Ciemno i głucho

Tęsknota za przedwiośniem w polskim Sejmie

Lutowe słońce przedarło się wczoraj parokrotnie przez zwały chmur nad Warszawą, rzucając na miasto, ulice, parki i ogrody radosne promienie i budząc wokoło **zapach wczesnego przedwiośnia.** Ludzie poczuli się raźniej i stali się pełni otuchy, gdyż wiadomo, że zawsze „z wiosną nadzieje rosną".

Niestety, nic z tego nastroju przedwiośnia nie przedostało się z ulic Warszawy do naszego Sejmu, który właśnie wczoraj odbywał generalną rozprawę nad budżetem państwa, czyli **przeżywał t. zw. wielki dzień parlamentarny.** Pamiętamy te wielkie dnie z lat minionych. Trybuna Sejmu polskiego szczyciła się znakomitymi mówcami i prawdziwymi mężami stanu.

Rząd, Izba poselska, cały kraj słuchał, gdy z trybuny sejmowej padały słowa **ogarniające szerokie horyzonty myśli państwowej,** wpatrzone w przyszłość, obejmujące całokształt najdonioślejszych zagadnień narodu i państwa. Było coś z prawdziwej wielkości w takie „wielkie dnie" parlamentu.

Jeszcze rok temu, w rozwiązanym Sejmie, powstałym z pierwszych bojkotowanych wyborów, generalna dyskusja budżetowa przykuwała uwagę ludności, **akcentowała pozycję i rolę Sejmu w życiu publicznem.**

W takie właśnie „wielkie dnie", galerję sejmowe były oblężone, loże dziennikarskie zapełnione do ostatniego miejsca. Ministrowie, wiceministrowie, wyżsi urzędnicy jawili się w Sejmie gromadnie, nasłuchując pilnie mów poselskich. Wiedzieli, **że za tymi mówcami stoją jakieś siły społeczne,** że reprezentują oni jakieś warstwy ludności, jakiś program i jakiś światopogląd.

W porównaniu z przeszłością, **jakiż naprawdę żałosny był dzien wczorajszy w Sejmie.** Gabinet przybył w komplecie, bo tak nakazuje obyczaj, ale ministrowie znikali zwolna ze swoich ław, wiceministrów było mało, wyższych urzędników również. Galerje dla publiczności były bardzo przerzedzone, a loże dziennikarskie dosłownie puste.

Na sali sejmowej wiało pustką, nikt tu niczego nie oczekiwał. Żaden może dzień nie ujawnił tak jaskrawo, jak właśnie wczorajszy, że nawa państwowa jest niebezpiecznie przechylona w jedną stronę, że zginęła równowaga w strukturze naszych władz, że rząd nie może oczekiwać żadnej pomocy ze strony obecnego Sejmu. Pomocą bowiem dla rządzących jest krytyka, niezależność i swoboda myśli z trybuny sejmowej.

Pomocą jest kontrola ze strony parlamentu.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Na Placu Świętego Piotra

Trzy nowe kandydatury

RZYM, 13.2. Tłumy wiernych odwiedzają w dalszym ciągu zwłoki Ojca Świętego, złożone na wysokim katafalku w kaplicy Najśw. Sakramentu. **Pomimo deszczu i chłodu na Placu Św. Piotra od wczesnych godzin rannych stoją niezliczone tłumy, które pragną przedostać się do Bazyliki.** Zwłoki Ojca Świętego są ułożone pochyło na katafalku tak, że zdaleka odwiedzający mają wrażenie, że zwłoki Papieża znajdują się w pozycji stojącej.

W kołach watykańskich omawiane są rozmaite kandydatury na tron papieski. Oprócz nazwisk kardynałów, które były wymieniane poprzednio, wysuwane są obecnie nowe.

W ciągu ostatnich 2-ch dni **mówi się dość poważnie o kandydaturze kardynała-datarjusza Fryderyka Tedeschini.** Liczy on 66-ty rok życia i jest uważany za jednego z najświetniejszych dyplomatów papieskich.

Kardynał Tedeschini był przez na tem stanowisku dał dowody wielkiej umiejętności dyplomatycznej i taktu w niezwykle trudnych okolicznościach zwłaszcza po obaleniu monarchji.

Drugim **kandydatem jest długoletni zastępca sekretarza stanu i organizator Akcji Katolickiej kardynał Pizzardo.** Otrzymał on kapelusz kardynalski na ostatnim konsystorzu w dniu 13 grudnia 1937 roku. Kardynał Pizzardo liczy 62 lata. Cieszył się on specjalnem zaufaniem zmarłego Papieża Piusa XI.

Zwolenników posiada również kandydatura arcybiskupa Genui, Boetto. Liczy on lat 68 i należy do zakonu Jezuitów. Kardynał Boetto jest uważany za człowieka wielkiej nauki i pobożności.

CITTA DEL VATICANO, 13.2. Dziś przybył do Watykanu Wielki Mistrz Zakonu Rycerskiego Kawalerów Maltańskich ks. Chigi w otoczeniu 13 rycerzy zakonnych i złożył na ręce Świętego Kollegjum kondolencje z powodu zgonu Ojca Świętego Piusa XI.

W obecności Świętego Kolegjum **złamano pieczęć Papieża Piusa XI,** którą pieczętowano 15 lat nuncjuszem w Madrycie i bulle.

Ciało zmarłego Papieża po zabalsamowaniu odziane zostało w białe szaty liturgiczne, czerwony ornat, czerwoną mozzettę z gronostajami i fioletowy fanon (rodzaj manipularza, używanego wyłącznie przez papieży) oraz złotą mitrę.

Zwłoki tak odziane zgodnie z rytuałem przez dwa dni pozostawały wystawione na widok publiczny w kaplicy Sykstyńskiej, a wieczorem drugiego dnia, t. j. w niedzielę w uroczystej procesji przeniesione do Bazyliki św. Piotra, gdzie ustawiono je w kaplicy N. Sakramentu. W poniedziałek dostęp do Bazyliki zamknięto. Ciało Zmarłego przeniesiono z kaplicy N. Sakramentu do jednej z kaplic w lewej nawie, gdzie zostało złożone do trumny. **Trumna ta jest potrójna.** Pierwsza z nich, w której ciało zmarłego Papieża spoczywa bezpośrednio, jest z drzewa cyprysowego. Zostaje ona zapieczętowana i umieszczoną w trumnie ołowianej, zkolei również opieczętowanej. Obie te trumny umieszczono następnie w trumnie trzeciej z wiązu i prowizorycznie umieszczono w niszy obok kaplicy Chóru. Stąd we wtorek przeniesiona będzie do podziemi Bazyliki, gdzie spocznie obok trumny Piusa X.

Bezprzykładny nietakt gauleitera

Ostry kurs antypolski brunatnej partji

(Telefonem od własnego korespondenta)

Gdańsk, 13 lutego.

Można to było niejednokrotnie zauważyć, że narodowi socjaliści Gdańska pozwalają sobie na takie wystąpienia, jakich nie zaryzykowaliby ci, z których czerpią swe wzory, przed jakiemi cofnęłaby się sama t. zw. góra partyjna w Berlinie. Ten „hitleryzm na wynos" popełnia **gaffy, które z pewnością nie mogą być miłe i samemu Führerowi.**

Ostatnio mamy do zanotowania **wręcz bezprzykładnie brutalny wybryk gauleitera Forstera,** który wywołał głęboki niesmak nawet wśród narodowych socjalistów (dość powiedzieć!). Oto p. Forster, przemawiając na zebraniu załogi robotniczej stoczni Schichau, wyraził się mówiąc o zmarłym Papieżu, że **umarł wróg Hitlera i wielkich Niemiec!**

Działo się to mniej więcej w **tym samym czasie, gdy Führer składał kondolencje** u Nuncjusza Apostolskiego.

Trudno o bardziej rażące zestawienie faktów i **gaffę bardziej grubjańską.** Wobec niej blednie nawet łobuzerskie... **pokazywanie języka Lidze Narodów,** na co najdosłowniej pozwolił sobie tenże sam p. Forster swego czasu w Genewie, już wtedy wystawiając dostatecznie przekonywujące o swej kulturze świadectwo. Tym razem nie powinno mu to ujść na sucho, to bowiem co uczynił obecnie Forster **jest grubym nietaktem także wobec samego Führera.**

Wprawdzie i w samej Rzeszy zdarzyło się w tym czasie sporo grubych nietaktów, jednakże nie może to rozgrzeszyć p. Forstera z jego niepoczytalnego wybryku.

Zresztą energja p. Forstera, udzielająca się sugestywnie władzom gdańskim, pod wieloma względami **nie wychodzi Gdańskowi na pożytek. Niezadowolenie** wśród Gdańszczan rośnie, a przejawia się ono nawet w **kołach narodowo - socjalistycznych,** zwłaszcza wśród ludzi co starszych partyjną działalnością i zasługami. P. Forster dostał od nich ostatnio memorjał, wyrażający żale z powodu pominięcia szeregu zasłużonych partyjników w awansach.

Życie gospodarcze Gdańska ucierpiało ostatniemi czasy wskutek zbyt daleko posuniętych ekscesów antyżydowskich i nieprzemyślanych a pospiesznych zarządzeń. **Wpływy podatkowe zmniejszyły się w ostatnim kwartale aż o 2.489.837 guldenów!** Bilans Banku Gdańskiego wykazuje bardzo wielki portfel wekslowy oraz powiększony obieg banknotów. Mówi się o konieczności podwyższenia podatków, co ma nastąpić już lada dzień. Magazynowanie zapasów zboża i niektórych środków żywności wywołało nową falę niepokoju.

Tak wygląda dzisiaj oblicze gospodarcze Gdańska, który zaiste nie jest krainą mlekiem i miodem płynącą.

A teraz sprawy, które nas bezpośrednio dotyczą. **Akcja antypolska** rusza znowu z miejsca, w myśl wyraźnej instrukcji miejscowych władz partyjnych.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Piotrków cały w karnawale TENSZERTA pączki jada stale

Ciemno i głucho

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Po takim dniu, jak wczorajszy, rodzi się i umacnia powszechna tęsknota za nowym Sejmem, za jak najszybszą reformą ordynacji **wyborczej** do parlamentu. Tak czują nietylko **szersze koła** polityczne, ale z pewnością także i członkowie gabinetu, ci ministrowie, którzy odrzucają zachcianki totalne i dyktatorskie, którzy widzą i oceniają ciążące na nich brzemię odpowiedzialności.

Jest ten ciężar i ta odpowiedzialność tem większa, że w rzeczywistości **odpowiadać trzeba także za ten Sejm** i ciągnąć go za sobą, jak kule u nogi.

Jeden z posłów niezależnych obecnego Sejmu, ks. dr. Władysław **Padacz**, reprezentujący prasko-warszawski okręg wyborczy, dał wczoraj z trybuny wyraz uczuciem powszechnym. Ks. poseł Padacz domagał się **szybkiego rozpoczęcia prac nad reformą wyborczą**, stwierdzając, że obecny stan tego doniosłego zagadnienia przypomina Mickiewiczowskie:

Ciemno wszędzie,
Głucho wszędzie.
Co to będzie,
Co to będzie.

Cały kraj pragnie, aby w kwestji reformy wyborczej przestało być „ciemno i głucho", **aby nastało jak najprędzej przedwiośnie,** niosące z sobą wiosnę i odrodzenie polskiego parlamentu.

×

Szary, nie ciekawy, nudny był ten wcześniejszy „wielki dzień" naszego Sejmu. Generalny sprawozdawca budżetu, poseł **Sowiński**, powiedział po raz trzeci to samo, szef Ozonu, poseł gen. **Skwarczyński**, z trybuny o d c z y t a ł deklarację, pełną ogólników, pragnień, chęci i zamiarów, a zawierającą **jedno tylko konkretne wyznanie,** a mianowicie, że Ozon „ma wiarę" w rząd i że wobec tego głosować będzie za budżetem.

Taka była „kulminacja" obrad wczorajszych.

Na trybunę zgłaszali się teraz jeden po drugim posłowie **w liczbie dwudziestu kilku** i mówili o wszystkiem i o niczem. Cierpliwi słuchacze odnosili wrażenie, że znajdują się na zebraniu jakiegoś sejmiku powiatowego albo rady gminnej w jakiejś „silnej wsi". No, bo i cóż powiedzieć o takiem przemówieniu, jak to np. które wygłosił **pos. Lucjan Brylski z Lidy**, członek Ozonu? Mówca wezwał rząd, aby ten ni mniej ni więcej, tylko tak „unormował życie gospodarcze, żeby nie było uprzywilejowanych i pokrzywdzonych, jak to chce Ozon".

Czegóż chcecie więcej? Obraz powszechnej szczęśliwości ozonowej zapadł w dobre serce posła-nauczyciela, który może teraz uważać, że spełnił „swoją misję", ponieważ „wezwał rząd".

I tak to szło pokolei. Czasami stawał na trybunie jakiś poseł niezależny. Pośród nich zaprezentował się Izbie i społeczeństwu **poseł Antoni Wawrzkowicz**, mierniczy przysięgły ze Strzyżowa w Małopolsce, wybrany w okręgu Rzeszów. Odstępca, wykluczony ze Stronnictwa Ludowego. Złamał solidarność organizacyjną i sięgnął po mandat sejmowy.

Wędruje po Sejmie samotnie „wilkiem", brata się z posłem Putkiem, próbuje utworzyć razem z nim klub „dwugłowy". Wczoraj uznał za właściwe **spłacić część długu na rzecz tych,** na których barkach wypłynął na powierzchnię życia, a których opuścił w chwili ciężkiej walki.

Poseł - mierniczy upomniał się w Sejmie **o likwidację sprawy brzeskiej, o Wincentego Witosa,** dowodząc nie bez słuszności że „sprawa ta stanowi przeszkodę w postępie zjednoczenia narodu". **Mówił o „negowaniu potrzeb** moralnych, politycznych i materjalnych szarego człowieka", apelował o „akt łaski w sprawach politycznych" i o „rozbrojenie narodu z niezadowolenia". Poseł dodał, że w wielkim obozie zjednoczenia jest „miejsce dla wszystkich ugrupowań".

To i owo w tem przemówieniu **wcale dobrze ujęte i nieźle powiedziane.** Szkoda tylko, że za możność usłyszenia tych słów z trybuny sejmowej chłopi z pod Rzeszowa zapłacić musieli gorzką i ciężkiem rozczarowaniem z powodu porzucenia przez p. Wawrzkowicza wspólnego sztandaru.

×

Raport z dnia parlamentarnego nie byłby kompletny, gdyby się pominęło okoliczność, że szef propagandy w Ozonie, poseł **Żenczykowski, wycofał swoją interpelację** w sprawie grudniowego paraliżu ruchu kolejowego na węźle warszawskim.

Ta „sensacja" ozonowo-rządowa odpada, bo i co wspominać połowę grudnia na przedwiośniu, kiedy niema zamieci śnieżnych ani mrozu i pociągi chodzą „o czasie".

Wyborcy p. Żenczykowskiego z okolic podwarszawskich zdążyli **już zapomnieć o swojej grudniowej niedoli komunikacyjnej** i z pewnością nie będą mieć pretensji do pana posła, że się o nich przestaje upominać w lutym.

A zresztą, wyborcy np. z Otwocka i Śródborowa nie znają nawet dobrze nazwiska swojego przedstawiciela parlamentarnego. Zamiast Żenczykowski mówią „Brzenczykowski" i jeszcze się przy tym fałszu upierają.

Autentyczne.

(=)

Cztery projekty i opinja

Rolnicy przeciw przymusowym organizacjom

Dziś rozpoczynają się obrady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w sprawie projektu organizacji rolnictwa, opracowanego przez min. rolnictwa i reform rolnych.

Poza tym projektem istnieją jeszcze trzy inne, a mianowicie: projekt dr. Wojtysiaka, rozszerzony przez sztab Ozonu, drugi projekt ozonowy, opracowany przez posłów Erdmana i Lipskiego oraz trzeci projekt, przyjęty przez walny zjazd C. T. O. i K. R.

Koła rolnicze zwracają uwagę, że żaden z tych czterech projektów nie posiada za sobą większości opinji rolniczej.

Istnieją więc cztery projekty i piąta sprzeczna z niemi, ale wyraźna opinja rolników przeciw przymusowym organizacjom w rolnictwie.

Ciężka żałoba w Polsce

Spowite kirem flagi

Wieść żałobna o zgonie Ojca Św. Piusa XI odbiła się bolesnem echem w całej Polsce. **We wszystkich djecezjach trzy razy dziennie biją dzwony. W miastach powiewają spowite kirem flagi narodowe i papieskie.** W oknach widnieją portrety Wielkiego Papieża. Księża biskupi wydali zarządzenia dotyczące nabożeństw za spokój duszy zmarłego Ojca Świętego oraz modłów o szczęśliwy wybór nowego papieża.

W Krakowie ks. arcybiskup metropolita A. S. Sapieha w odezwie do duchowieństwa i wiernych m. in. pisze, że wieść żałobna o zgonie Ojca Św. „wstrząsnęła nietylko nami katolikami, ale i całą ludzkością. Patrzono bowiem na zgasłego Papieża, jako na opatrznościowego Męża, stojącego na straży sprawiedliwości i pokoju, Męża nieugiętej woli i wielkiego rozumu".

Formularze petycji o amnestję

zwolnione od konfiskaty

Na licznych zgromadzeniach zapadają uchwały o zwróceniu się do Głowy Państwa, celem wyjednania amnestji dla emigrantów politycznych. Również i poszczególni obywatele piszą w tej sprawie listy i podania. Wobec tego postanowiło grono osób, **z b. ministrem Franciszkiem Wójcikiem na czele, zająć się zebraniem podpisów tych, którzy pragną tej amnestji,** a następnie przedłożeniem tych próśb wraz z odpowiednią petycją P. Prezydentowi R. P.

W tym celu wydrukowano formularze z napisem: **„podpisy na petycji do P. Prezydenta R. P. o amnestję dla prezesa Stronnictwa Ludowego, Wincentego Witosa i towarzyszy b. posłów, przebywających na emigracji".**

Nie chcąc działać wbrew przepisom ustawowym, przedstawiono te formularze, w myśl ustawy prasowej, cenzurze.

Uległy one konfiskacie.

Wskutek zażalenia, wniesionego za pośrednictwem adw. Zbigniewa Korfantego, **Sąd Okręgowy w Katowicach uchylił konfiskatę,** z następującem motywowaniem:

„Zajęty druk jest, jak z treści wynika, prośbą o darowanie skutków skazania, skierowaną do Pana Prezydenta R. P., jako osoby powołanej do stosowania tego aktu łaski, jakim jest amnestja, a zatem nie może w sobie zawierać istotnych znamion występku z art. 156 kodeksu karnego".

Uchylenie konfiskaty stało się prawomocne.

Odpowiedzi na interpelacje o Małopolsce Wschodniej

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu marszałek Makowski zawiadomił, że od premjera nadeszły odpowiedzi na interpelacje p. Wagnera w sprawie bezpieczeństwa ludności polskiej w powiatach lwowskim, gródeckim i mościckim oraz p. Sommersteina w sprawie zajść na politechnice lwowskiej w listopadzie r. ub., a także na interpelacje posłów ukraińskich. Streszczenie tych ostatnich podaliśmy w ubiegłą niedzielę.

Okupowana wyspa

Anglicy aresztują Japończyków

TOKJO, 13.2. W m. Haikcu (stolica wyspy Hainan) powstał t. zw. „komitet bezpieczeństwa". Jest to ciało autonomiczne na wzór nowych rządów chińskich w Pekinie, Nankinie i Kantonie.

Japońskie M. S. Z. donosi, iż ambasador francuski zażądał wyjaśnień w sprawie zajęcia przez Japonję wyspy Hainan. Min. spraw zagranicznych Arita zapewnił francuskiego ambasadora, iż **zajęcie wyspy Hainan ma cel czysto wojskowy, a mianowicie wzmocnienie blokady Chin południowych i przez to przyśpieszenie upadku rządu Czang-Kai-Szeka. Minister** podkreślił, iż Japonja nie żywi żadnych terytorjalnych zamiarów w stosunku do wyspy Hainan.

Władze brytyjskie dokonały w Singapore licznych aresztowań wśród tamtejszych Japończyków, przeważnie pod zarzutem szpiegostwa.

Na demarche japońską w tej sprawie władze brytyjskie nie udzieliły odpowiedzi.

Z urzędów miejskich do wyższej administracji

Premjer gen. Składkowski mianował **Józefa Olpińskiego,** dotychczasowego wiceprezydenta m. st. Warszawy, dyrektorem **biura w Prezydjum Rady Ministrów.**

Jak donoszą, dotychczasowy komisaryczny prezydent m. Łodzi Mikołaj Godlewski, b. wicewojewoda wołyński przechodzi na jedno z wyższych stanowisk do administracji.

Jeszcze walki w Katalonji

Zmiany w armji republikańskiej

BURGOS, 13.2. Główna kwatera wojsk gen. Franco donosi o dalszem posuwaniu się naprzód, przyczem nieprzyjaciel prawie nie stawia oporu. **Zajęto wioskę Ilivia w odległości 2 klm. od Puigcerda.** W ręce wojsk gen. Franco dostał się olbrzymi materjał wojenny, liczne samochody ciężarowe, motory samolotowe, działa oraz całe pociągi naładowane amunicją.

Eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały Alicante i Kartagenę, gdzie uszkodzono urządzenia portowe oraz kontrtorpedowiec rządowy.

Podczas nalotu eskadr powietrznych gen. Franco na miejscowość Jativa położoną pomiędzy Alicante a Walencją **zginęło przeszło 100 osób.**

Od bomb rzuconych przez samoloty na Alicante zginęło 20 osób, a 25 odniosło rany.

PARYŻ, 13.2. **Rząd gen. Franco otworzył dzisiaj granicę w Perthus, Bourg Madame i Port Bou dla reemigrantów hiszpańskich z Francji.**

Dziś przekroczy granicę hiszpańską 2000 milicjantów rządu republikańskiego.

Z Madrytu donoszą, że **gen. Miaja dokonał ważnych przesunięć w składzie osobowym dowództwa wojsk republikańskich.** 96 wyższych stanowisk zostało obsadzonych przez zwolenników generała.

Żałoba unitów

List pasterski metr. Szeptyckiego

Metropolita Szeptycki wydał zarządzenie, aby księża grecko-katoliccy odczytali wiernym list pasterski o zgonie Ojca św., odprawili żałobne nabożeństwa i panachidy oraz zachęcili wiernych do uczestnictwa we wspólnej żałobie całego katolickiego świata.

Swój do swego

Wizyta w młodym Ozonie

Niedawno, jak donosiliśmy, przedstawiciele organizacji „Hitler-Jugend" złożyli wizytę mjr. Galinatowi szefowi młodego Ozonu.

Delegacja gości niemieckich znajdowała się pod przewodnictwem von Kirscha, członka sztabu szefa „Hitler-Jugend", Baldura von Schiracha.

Podczas rozmowy z mjr. Galinatem wymieniono poglądy na temat prac, prowadzonych przez obie organizacje.

Bezprzykładny nietakt gauleitera

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wynika to najdokładniej z komunikatu nr. 7/39 wydanego przez wydział propagandy partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku. Komunikat ten podpisany jest przez Hessa i głosi między innemi:

„Działanie propagandowe pośród mniejszości polskiej należy oprzeć na wszystkich środkach jakie są do dyspozycji ruchu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku. Należy więc w pierwszym rzędzie działać na młodzież polską umożliwiając jej bez obowiązku wstępowania do organizacji wyjazd z wycieczkami organizacji „Kraft durch Freude".

Należy przeprowadzić pozatem akcję pośród wszystkich przedsiębiorców, aby natychmiast zwolnili wszystkich członków mniejszości polskiej, jeżeli ci nie wstąpią do organizacyj niemieckich i nie poszlą dzieci do szkoły niemieckiej.

Właściciele domów przez samą solidarność narodowo - socjalistyczną powinni sobie zdawać sprawę z tego, że są oni powołani do obrony niemieckości Gdańska przed naporem Polski i dla tego przy załatwianiu spraw dla Polaków powinni traktować ich tak jak Żydów".

Jeżeli dokładnie rozpatrzymy szarą rzeczywistość gdańską to musimy stwierdzić, że narodowy socjalizm uzurpuje sobie pewne prawa w życiu wewnętrznem Gdańska, że praw tych nikt mu nie dał, że zalecenia jego są **w wybitnej sprzeczności z potrzebami Gdańska.**

Jaskrawym przykładem tego jest zupełnie nieuzasadnione powiększenie stanu liczebnego policji gdańskiej o 120 ludzi, jak również urządzone ostatnio łącznie z oddziałami S.S. i S.A. manewry policji gdańskiej, w których uczestniczyły oddziały uzbrojone w karabiny maszynowe a nawet 4 auta pancerne.

Gdańsk bawi się kosztem swoich obywateli. Z.

×

W ostatnich dniach biskup gdański ks. Splett przeprowadził kilka konferencyj w sprawie położenia Kościoła katolickiego w Gdańsku. Stwierdzono w czasie tych konferencyj, że władze gdańskie nie udzielają Kościołowi tego poparcia, jakie otrzymywał on jeszcze przed kilku laty. Równocześnie stwierdzono, że czynniki narodowo - socjalistyczne na wielu odcinkach prowadzą walkę z religją katolicką propagując bezwyznaniowość.

×

Dochodzenia policji politycznej mające na celu ustalenie autorów nielegalnej ulotki kursującej w Gdańsku doprowadziły do tego, że ustalono iż ulotka została przywieziona do Gdańska z Szwecji przez jeden z parowców.

Do tej chwili w więzieniu osadzono 5 osób podejrzanych o współudział w tej sprawie.

Ś. p. Michał Terech

Zgon sekretarza „Sokoła"

Dnia 12 b. m. zmarł sekretarz generalny Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół", inż. Michał Terech.

Zmarły był jednym ze współzałożycieli „Sokoła" a w swoim czasie piastował stanowisko wiceprezesa związku.

Szpaki i skowronki

zwiastują wiosnę na Podhalu

Na Podhalu ukazały się szpaki i skowronki, widziano też bociany.

Przylotu tych ptaków o tej porze roku nie pamiętają najstarsi ludzie w tych stronach.

— **Sąd wojenny w Haifie skazał 7-miu Arabów na karę śmierci, a jednego na dożywotnie więzienie.**

Trudności wojny gospodarczej

Drogi niemieckiej ekspansji

Niemcom brakuje żywności i surowców. Muszą je nabywać wzamian za swe wytwory przemysłowe. Ożywiona wymiana gospodarcza na zewnątrz jest koniecznością niemieckiego gospodarstwa.

Wydawałoby się, że niema nic prostszego jak rozwiązanie tych trudności przez Niemcy. Poprostu wystarczy włączyć się w gospodarstwo światowe, zrezygnować z autarkicznych mrzonek, zakupywać, tak jak zakupywały Niemcy przedwojenne, surowce i żywność zagranicą, a sprzedawać jej wytwory przemysłowe.

Ale Niemcy nie chcą iść tą drogą. Hitler w swej ostatniej mowie powiedział, że istota trudności gospodarczych Niemiec tkwi w tem, że Niemcy mają za mały obszar. Niemcy chcą stworzyć gospodarkę autarkiczną na wielkim obszarze.

Niewątpliwie i to jest rozwiązanie trudności niemieckiego gospodarstwa. Podkreślić tylko trzeba, że takie rozwiązanie dyktują nie względy gospodarcze, lecz polityczne.

Bo jak wyżej powiedzieliśmy, gospodarcze rozwiązanie kwestji jest proste. Należy sprzedawać i kupować zagranicą. Są państwa gęściej zaludnione od Niemiec, a przecież brak surowców, ani głód im nie grozi. Handel zagraniczny znakomicie uzupełnia ich produkcję. Zresztą nie należy sobie wyobrażać, że stworzywszy gospodarstwo autarkiczne na wielkim obszarze Niemcy rozpoczną masową emigrację z kraju macierzystego do owych nowych obszarów. Te obszary są im potrzebne **tylko jako uzupełnienie bazy żywnościowej i surowcowej.** Oni będą handlować z temi obszarami tak samo, jak mogą handlować z całym światem.

Istota rzeczy leży w tem, że Niemcy chcą obszarów, którychby byli pewni na wszelki możliwy wypadek. **Któreby były w ich władaniu. Któreby uniezależniły je od wszelkich międzynarodowych fluktuacyj. Potrzeby polityczne i militarne, a nie gospodarcze każą Niemcom dążyć do „Grossraumwirtschaft".**

Wg. zapowiedzi Hitlera, Niemcy gotowe są do wojny gospodarczej, aby zapewnić sobie należne im stanowisko w gospodarce światowej. Jakie są widoki tej wojny?

Wypowiadaliśmy na tem miejscu przypuszczenie, że celem ekspansji niemieckiej staną się kraje naddunajskie i bałkańskie. To będzie główny teatr wojny. Ale będą i uboczne pola bitwy. Rozważmy jak kształtuje się sytuacja Niemiec zarówno w Europie południowo-wschodniej, jak i na innych możliwych terenach niemieckiej ekspansji gospodarczej.

Otóż trzeba zwrócić uwagę na to, że po pierwszych sukcesach gospodarczo-politycznych na południowym wschodzie, spowodowanych wrażeniem, jakie zrobił Anschluss i Sudety, **obecnie sytuacja dla Niemiec nieco się komplikuje.**

Wprawdzie Węgry zostają nadal ich wiernym wasalem, wprawdzie w Bułgarji żywe są niemieckie sympatje, jak i przedewszystkiem niemieckie wpływy gospodarcze, ale oba te państwa **są terenem jeszcze zbyt małym,** aby zaspokoić niemieckie apetyty, przedewszystkiem zaś są to państwa posiadające pewne nadwyżki żywnościowe, lecz **pozbawione cenniejszych surowców.**

Tymczasem w innych państwach po pierwszem oszołomieniu niemieckiemi sukcesami budzi się **reakcja przeciw bezkrytycznemu poddawaniu się niemieckiej przewadze.**

Niedawno minister przemysłu i handlu Jugosławji wyraził się lekkomyślnie w wywiadzie, że Jugosławja nie boi się niemieckiej hegemonji gospodarczej, bo co innego jest gospodarstwo, a co innego polityka. Po upadku Stojadinowicza niewątpliwie nastroje te się nieco zmienią: Jugosławja zrozumie, że **zbytnia przewaga gospodarcza prowadzić może do przewagi politycznej.**

W Czechosłowacji, po pierwszem odurzeniu klęską przychodzi pewne otrzeźwienie. Akcja gen. Prchali na Rusi Przykarpackiej to przycięcie zbytnich zapędów w kierunku stworzenia tam politycznej ekspozytury Berlina.

Grecja zawsze znajdowała się pod silnym wpływem gospodarczym Anglji, i obecnie silniej akcentuje swą wolę niezależności od Niemiec.

Również **w Rumunji** nastroje polityczne niebardzo sprzyjają zapewnieniu Niemcom monopolistycznego odbioru nafty rumuńskiej.

Turcja od dawna gra dwulicowo. Wzięła pożyczkę i niemiecką i angielską.

Jak z tego przeglądu widać, **kontrakcja, głównie angielska, na południowym wschodzie robi swoje.** A pamiętajmy i o tem, że na tamtych terenach mają swoje interesy również Włosi.

Niełatwo przedstawiają się też inne tereny ekspansji niemieckiej. **W Ameryce** mamy realne próby bojkotu niemieckich towarów, szczególnie na północy. Wprawdzie państwa południowo-amerykańskie chętnie handlują z Niemcami, ale i tam nie brak dążeń do ograniczenia penetracji niemieckiej ze względów ideowych.

Należy sądzić, że zwycięstwo gen. Franco **w Hiszpanji niewiele korzyści gospodarczych da Niemcom.** Bo przyjaźń przyjaźnią, ale zniszczona trzyletnią wojną domową Hiszpanja potrzebuje przedewszystkiem kapitału. A tego z Niemiec nie otrzyma. Raczej będzie zmuszona skłonić się ku państwom zachodnim. Podobno Anglja robi już odpowiednie propozycje gen. Franco.

Pozostaje Rosja, jako niezmierzony rezerwuar żywności i surowców i równie niezmierzony rynek zbytu dla produktów przemysłowych. Czy Niemcy zwrócą się ku niej? Możliwe, że potrzeby gospodarcze przezwyciężą awersje polityczno-ustrojowe. Jak się okazuje z traktatu włosko-sowieckiego, państwa antykominternowskie wcale nie wykluczają współpracy gospodarczej z Rosją. **Tylko naiwne Węgry biorą zbyt dosłownie wzniosłe hasła.**

Ale i zwrot ku Sowietom nie **jest łatwy,** pomijając już względy polityczne. Rosja przecie też prowadzi autarkiczną politykę gospodarczą. Czy z niej zrezygnuje? Może. Ale pewnie każe sobie za to dobrze zapłacić. Układy handlowe z Rosją nie będą tak korzystne, jakby się to napozór wydawać mogło.

Jak więc widzimy, zapowiedziana przez Hitlera **wojna gospodarcza nie będzie łatwa.** Tak już jest na świecie, że szczęście bywa zmienne. Po wielkich sukcesach niemieckich w roku ubiegłym, przyjdzie im się dobrze napracować na dalsze sukcesy. Może je i osiągną. Ale już nie z taką łatwością jak w roku 1938. I militarnie, i politycznie, i gospodarczo pozycja Niemiec jest obecnie słabsza.

dr. W.

W stolicy Piotrowej

Ile lat rządzili Papieże

„Nie dożyjesz lat Piotra". Oto słowa ceremonjału, powtarzane przy koronacji każdego z papieży. **Do tej pory sprawdzają się, gdyż żaden z papieży nie zasiadał 33 lata na Stolicy Apostolskiej.** Tyle lat był papieżem św. Piotr.

Pius IX rządził Kościołem prawie 32 lata (1846—1878), papież Leon XIII przeszło 25 lat (1878—1903). Prześladowany przez Napoleona papież Pius VII 23 lata (1800—1823)

Trzynastu tylko papieży panowało dłużej niż 17 lat. Ojciec Święty Pius XI panował lat 16.

Św. Agat dożył 107 lat, Grzegorz IX dożył 100 lat, Paweł IV i Leon XIII dożyli do 93 lat, Klemens XI — 92 lat.

Dziewięciu papieży zasiadało na Stolicy Piotrowej mniej niż jeden rok. Stefan II tylko 3 dni (752), Urban VII tylko 12 dni (1590), Bonifacy VI — 15 dni, Marceli II — 21 dni, Damazy II — 22 dni, Leon XI — 27 dni, Hadrjan V—38 dni, Inocenty IX — dwa miesiące, Grzegorz XIV — 10 miesięcy.

Rosjanie w Małopolsce

Uwagi polemiczne prasy ukraińskiej

„Diło polemizuje z korespondencjami lwowskiemi p. S. M. w „Gazecie Polskiej". Pismo ukraińskie pisze:

„Od kiedy w interesie wszystkich tych, których formalnie i faktycznie reprezentuje „Gazeta Polska", leży czynne udzielanie poparcia tezie, że w Galicji, w granicach państwa polskiego, istnieje zwarta terytorjalna mniejszość rosyjska, że zamieszkują tu autochtoni Rosjanie?".

Wkońcu autor pisze:

„Nie należy do nas dyktowanie polskim odpowiedzialnym czasopismom ich linji politycznej. Nie wiemy, czy p. S. M. jest o tyle odpowiedzialnym wyrazicielem poglądów politycznych „Gazety Polskiej", by należało poważnie się liczyć z każdem jego słowem. Ale pragnęlibyśmy dziennik ten traktować poważnie. Ostatnia jego korespondencja ze Lwowa to nietylko deklaracja przychylności dla moskwofilów halickich, lecz i aprobata teorji „trójjedynego narodu"... Czy źródłem natchnienia „Gazety Polskiej" w podejściu do zagadnienia ukraińskiego nie mogą się stać inne kryterja prócz zbankrutowanego kryterjum panrosyjskiego?".

W świetle prasy

Bez złudzeń

O porozumieniu stronnictw politycznych pisze p. t. „Złudzenia" — chrześcijańsko - demokratyczny „Dziennik Bydgoski":

„opozycja powinna zawrzeć z Prezydentem Rzeczypospolitej rodzaj umowy według polskiej tradycji (pakta konwenta), bo innej drogi niema, ale powinna się najprzód skonsolidować, a Ozon z jego przywilejami na monopartyjność pozostawić na uboczu, żaden szanujący się Polak i żadna szanująca się grupa polityczna nie może jakichkolwiek umów zawierać z Obozem Zjednoczenia Narodowego, to rzecz oczywista. Ozon nie przedstawia żadnej siły politycznej. Ozonowy Sejm winien być rozwiązany zaraz po uchwaleniu budżetu, gdyż jak wykazał bieg spraw politycznych, nie spełnia tego zadania, do jakiego został powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Ozon politycznie już się wykończył. Ozon ma tylko tę siłę, jaką mu dają możni protektorzy. Z Ozonem żadne stronnictwo polityczne umawiać się nie może. Zostawmy więc Ozon na uboczu. Siłami realnemi rozporządza wyłącznie opozycja, obojętnie jakiego ona jest autoramentu, czy promajowego czy antymajowego. Prawdziwa demokracja znajduje się w zupełnej harmonji z katolicyzmem, a to jest fakt bardzo ważny. Stronnictwo Narodowe, które wyrzekło się zasad demokratycznych, będzie miało z tego powodu wiele przykrości i niech się nikt nie dziwi, że znajdzie się pod obstrzałem całej prawdziwie demokratycznej opozycji. Jak najrychlej winny rozpocząć się rozmowy pomiędzy stronnictwami politycznemi na ściśle określonej platformie politycznej. Tą platformą niech będzie projekt demokratycznej ordynacji wyborczej. Mądrze pomyślana demokracja i mądrze pomyślany liberalizm jeszcze się nie przeżyły".

Pogłoski o Paderewskim

Wychodząca w Kanadzie w Winnipeg „Gazeta Katolicka" donosi:

„Mistrz Paderewski, który w dziele odbudowy Polski położył zasługi niespożyte, zaniepokoił się wiadomościami o agresywności Niemiec, godzącej w całość Polski. Depesza z Morges głosi, że genjalny ten artysta i wielki patrjota zwrócił się do Warszawy, wyrażając rządowi polskiemu gotowość porzucenia fortepianu i oddania się ponownie w służbę ukochanej ojczyzny".

Szturm na bastjon ordynacji wyborczej

Sprawozdawca parlamentarny „Gońca Warszawskiego" donosi:

„Wyniki wyborów samorządowych świadczą, iż społeczeństwo jest wręcz odmiennego zdania o Ozonie i jego posłuchu, niż oni sami o sobie. Zdając sobie dokładnie sprawę z tych nastrojów posłowie niezależni nie zrezygnują tak łatwo. Jak się dowiadujemy, w razie odrzucenia przez większość ozonowców ich projektu ordynacji, wystąpią z innym, a w razie potrzeby z jeszcze innym i jeszcze innym. W myśl zasady, że nawet kropla potrafi kamień wydrążyć. Jak słychać w sprawie tej ma się udać, w razie potrzeby, delegacja niezależnych do P. Prezydenta Rzplitej, który w zarządzeniu o rozwiązaniu Izb poselskich i w orędziu na otwarcie obecnych, jako na zadanie główne obecnych Izb wskazał zmianę ordynacji wyborczej".

Zjednoczenie przeciw koalicji

Z Poznania donosi „Dziennik Powszechny", że odbyło się tam zebranie polityczne,

„na którem przemawiał dr. W. Jeszke, wypowiadając się za zjednoczeniem narodu na platformie O.Z.N., a przeciw koalicji stronnictw".

Czar bańki mydlanej

Feljetonista „Naszego Przeglądu" Regnis o obchodzie 20-lecia Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych pisze:

„W dwudziestolecie klubu, na bankiecie w Hotelu Europejskim nie mówiono o walkach dawnych, o dniach przebytych, o nocach nieprzespanych. Złożyło się tak, że w imię zgody nie odczytano listu pierwszego marszałka Sejmu Wojciecha Trąmpczyńskiego. Słowa marszałka z r. 1919 brzmiały zbyt buntowniczo. Konstruowano na sali arkę przymierza między dawnemi a nowemi laty. Wspomnienia lat dawnych złączyły na krótki czas nietylko dziennikarzy. Do stołu zasiadł marszałek Czetwertyński. Obok marszałka Miedzińskiego zajął miejsce witany gorąco marszałek Rataj. Obrazek uzupełniony został obecnością Świtalskiego. Promieniał ze szczęścia sąsiadujący wicepremjer Kwiatkowski. Oto tu powstał wymarzony przez niego stół polityczny. Przeciwnicy podają sobie dłoń. Humor wszechpartyjnego klubu zabija nastroje stypy w dniu jubileuszu. Powstaje konkurencyjne, symboliczne zjednoczenie. W godzinę duchów skończyła się złuda, fantazja o bratniej współpracy — jedna z baniek mydlanych tak pięknie nadmuchanych przez Klub Sprawozdawców Parlamentarnych".

Krytyka sen. Bartla

Red. nacz. „Kurjera Wileńskiego" Piotr Lemiesz, pisze o mowie sen. Bartla krytykującej gospodarkę kolejową:

„W przemówieniu senatora, które musiało wzbudzać wielkie zainteresowanie nietyle nawet ze względu na jego temat, ile na sam fakt, że był to pierwszy występ parlamentarny b. premjera po dłuższym okresie czasu nie brania udziału w czynnej polityce, zwracał uwagę szereg razy powtórzony w różnych okolicznościach wyraz „fachowcy".

Hymn Młodego Ozonu

Jak donosi „Narodowa Agencja Informacyjna" (NAI):

„Związek Młodej Polski opracował własny hymn, którego refren jest następujący:

Brat kilofa jest bagnetem,
W sztolniach gra armatni grzmot,
Najwspanialszą młodość przeto
Wrócą światu miecz i młot".

Pada deszczyk, pada...

W „Słowie" wileńskiem czytamy wierszyk aktualny o „Fisie":

„Pada deszczyk, pada,
dolaż moja, dolo.
Zamiast nart zapewne
będzie „waterpolo".
Jodły na gór szczycie
szumią tak jak w „Halce".
Pan wiceminister
legł z żywiołem w walce".

Sprawa bojkotu wyborów

Na łamach „Warszawskiego Dz. Narodowego" znajdujemy wywody prawnicze na temat zagadnienia karalności nawoływania do bojkotu wyborów. Autor zwraca uwagę, że motywy wyroków Sądu Najwyższego w takich procesach są różne i nieraz odmienne. Które ze stanowisk jest trafne:

„Przedewszystkiem należy stwierdzić, że w prawie karnem obowiązuje bezwzględnie zasada „nullum crimen sine lege". Zasada ta uwieczniona jest nawet w konstytucji (art. 68 ust. 4), oraz w kodeksie karnym (art. 1). Nie może więc w polskiem prawie karnem być stosowana ani analogja ani wykładnia rozszerzająca. Nie można więc stosować art. 156 k. k., gdyż nie mówi on o zakazie bojkotu wyborów. Nasz kodeks karny osobny rozdział poświęca przestępstwom „przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych". W rozdziale tym, mimo drobiazgowego wyliczania czynności karalnych, niema mowy o zakazie namawiania do bojkotu wyborów. Jedynie przeszkadzanie w głosowaniu i to przy użyciu przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu jest karalne. Jeśli więc ustawodawca nie skonstruował wyraźnego przepisu i to w rozdziale kodeksu, dotyczącym przestępstw wyborczych — to znaczy, że nie chciał takiego czynu uznać za karalny".

Pomiędzy 6 a 10 marca

Według informacji „Ilustr. Kurj. Codz." z Paryża:

„W sensacyjnym artykule, który natychmiast po ukazaniu się wywołał zawzięte dyskusje, a nawet oficjalne zaprzeczenie G. Tabouis utrzymuje w niedzielnym „Oeuvre", że Niemcy kończą obecnie na olbrzymią skalę zakrojone przygotowania wojenne w celu poparcia włoskich żądań afrykańskich i wyegzekwowania własnych postulatów. Wspólna akcja niemiecko-włoska miałaby się rozpocząć już pomiędzy 6 a 10 marca".

Co mówi organ metropolity Szeptyckiego

o stronnictwach ukraińskich

O likwidacji zatargu w UNDO pisze organ ks. metropolity Szeptyckiego „Meta" w artykule p. t. „Warunek zdrowego i trwałego zjednoczenia".

Jak kolwiek porozumienie między kierownictwem a opozycją U.N.D.O. ma bezwątpienia doniosłe znaczenie — pisze tygodnik — dla jednego ze stronnictw ukraińskich, to jednakże przedwczesnem, a nawet szkodliwem złudzeniem byłoby dopatrywanie się w tym fakcie sensacji o charakterze „konsolidacyjnym".

„Meta" stwierdza, że dopóki ludzie, zmierzający do zawarcia ogólnonarodowego paktu zjednoczeniowego, będą zarazem dobrymi członkami i działaczami swych własnych partyj, dopóty wszelkiego rodzaju pakty będą zbudowane na lodzie.

Niezbędnym warunkiem istotnego porozumienia ogólnonarodowego jest — zdaniem „Mety" — ni mniej, ni więcej, jak **dobrowolna samolikwidacja wszystkich stronnictw ukraińskich.** „Meta" przewiduje, że ten jej punkt widzenia wywoła burzę w tych kołach społeczeństwa, które są przesiąknięte duchem partyjnictwa.

Niemcy w Chuście depeszują do Hitlera

Dn. 8 b. m. odbyło się w Chuście zebranie „Towarzystwa Ukraińsko - Niemieckiego".

Zebranie to było manifestacją przyjaźni ukraińsko - niemieckiej

Uchwalono wysłanie depeszy do kanclerza Hitlera. Władze nowozałożonego towarzystwa ukonstytuowały się: prezes — Teodor Rewaj, wiceprezes inż. Oldo Fredi (Niemiec), sekretarz — A. Sztefan.

Generalnie o wszystkiem i o niczem

Potrzeby moralne, polityczne i materjalne społeczeństwa

Sejm przystąpił wczoraj do drugiego czytania budżetu.

Debatę zagaił sprawozdawca generalny Sowiński (Ozon).

W dyskusji na komisji wysunęły się na pierwszy plan trzy zagadnienia: przywrócenie opłacalności rolnictwa łącznie z oddłużeniem, uprzemysłowienie kraju wraz z zagadnieniem inwestycyj, a wreszcie zagadnienia komunikacyjne, oświatowe i pracownicze.

Budżet nasz jest mały, jeżeli weźmiemy za podstawę potrzeby państwa, a duży w stosunku do dochodu społecznego i do ilości zarobkujących.

Drugą cechą budżetu jest jego sztywność, która obejmuje ok. 84% wydatków opancerzonych. Trzecią cechą i to ujemną jest to, że budżet jest wybitnie konsumcyjny.

Również za niekorzystny uważam stosunek podatków bezpośrednich do pośrednich, który wyraża się jak ⅔ do ⅓. Korzystniejszy byłby stosunek pół na pół. W preliminarzu obecnym stosunek się jeszcze pogarsza przez spadek wpływów z monopoli i przedsiębiorstw państwowych.

Cały nasz system podatkowy jest ogromnie zawiły. Rekord niejasności i nieprzejrzystości osiągnęło nasze prawo o opłatach stemplowych. Musimy dążyć do radykalnego uproszczenia systemu podatkowego.

Cios, jaki spotkał nasze rolnictwo w jesieni ub. roku wskutek załamania się cen światowych na zboże nie przejdzie bez ujemnych następstw w rozwoju konjunktury w przyszłym okresie. Przemysł, żeby miał zdrowe warunki rozwoju, musi mieć zapewniony rynek zbytu. Już przy obecnem słabem uprzemysłowieniu mamy nadwyżki produkcyjne, które tylko z trudem lokujemy na rynkach zagranicznych.

Omawiając sprawę urzędniczą, mówca stwierdza, że postulaty komisji szły w kierunku zniesienia podatku specjalnego, wypłaty dodatków rodzinnych i zwrotu opłat szkolnych, co łącznie wyniosłoby 150 milj. zł. Nie ulega wątpliwości, że wynagrodzenia urzędników niższych stopni są niedostateczne i nie zapewniają im spokoju potrzebnego w pracy.

Zaniepokojenie wywołało oświadczenie p. wicepremjera, że przy wzroście dochodów w budżecie netto o 150 milj. zł., wydatki personalne wzrosną w budżecie brutto o 197 milj. zł. P. wicepremjer zapowiedział nowelizację ustawy uposażeniowej w kierunku zmniejszenia rozpiętości między płacami wyższemi i niższemi. Komisja budżetowa przyjęła tę zapowiedź życzliwie, ale trzeba zwrócić uwagę, że nowelizacja nie rozwiąże problemu wzrostu wydatków personalnych.

Projekt budżetu, uchwalony przez komisję budżetową ustala ogółem dochody na 2.525.884.145 zł., wydatki na 2.525.847.560 zł., a zatem nadwyżkę dochodów na 32.585 zł.

Wytyczne Ozonu

P. Skwarczyński (Ozon): Obowiązkiem Izb jest kontrola i krytyka (dodatnia czy ujemna) pracy rządu. Potrafimy spełniać ten obowiązek z całą sumiennością, bez względu na to, czy dany minister jest z nami związany wspólnością zapatrywań politycznych, czy też nie.

Sądzę, że gdyby przywódcy opozycji w Polsce umieli zdobyć się na objektywny sąd, musieliby przyznać, że wyniki pracy rządu za rok ubiegły — będące konsekwentnem kontynuowaniem pracy lat poprzednich — są pozytywne.

Najważniejszemi wydarzeniami politycznemi ubiegłego roku w Polsce było rozszerzenie naszych granic przez odzyskanie Zaolzia i innych ziem oraz unormowanie naszych stosunków sąsiedzkich z Litwą.

W dniach rozgrywki naszej o Zaolzie armja nasza stała w gotowości, dając postawą swą gwarancję sprawnego wykonania najwyższej decyzji. Byliśmy wówczas i jesteśmy dziś pewni — a wraz z nami był tego pewny cały świat — że rozkaz Naczelnego Wodza „maszerować" padłby również i w wypadku odrzucenia naszego ultimatum. (Burzliwe oklaski). Ażeby jednak móc powziąć decyzję, ażeby rzucić rozkaz „maszerować", nie wystarczy dziś mieć w swej dyspozycji bitną i wyszkoloną armję. Za armją musi stać społeczeństwo. Aby powziąć decyzję brzemienną w następstwa wojenne, trzeba mieć gwarancję równowagi, spokoju, wytrwałości i entuzjazmu dobrze zorganizowanego i gotowego psychicznie do ofiar i wysiłku społeczeństwa.

Oto są imponderabilja, dające siłę wypowiedzeniom naszej dyplomacji.

Granicą zaspokojenia potrzeb państwa w danym okresie są jego możliwości materjalne; zaś drugą linję graniczną zakreślają konieczności państwowe.

Koniecznościami temi — w naszem rozumieniu są: 1) inwestycje gospodarcze, związane z obronnością państwa; 2) rozładowanie bezrobocia i rozwiązanie sprawy przeludnienia wsi; 3) podniesienie stopy życiowej ludności do minimalnego chociażby poziomu kultury i higjeny przez osiągnięcie należytej opłacalności rolnictwa oraz spolszczenie handlu, przemysłu i rzemiosła; 4) odpowiednie unormowanie zarobków robotników i pracowników umysłowych.

Na zakończenie, pos. gen. Skwarczyński zapowiedział, że Ozon będzie głosował za ustawą skarbową i budżetem w redakcji komisji.

Stworzyć rynek dla przemysłu!

P. Sobczyk (Ozon): Wysuwanie hasła uprzemysłowienia kraju bez jednoczesnego stworzenia rynku zbytu dla przemysłu stawia pod wielkim znakiem zapytania całe zagadnienie. Żyjemy dziś w okresie, kiedy niema krajów, któreby się nie uprzemysławiały. Dlatego też dla przemysłu polskiego musi być stworzony rynek zbytu, którym są nasze warstwy rolnicze.

Proletarjusz w kołnierzyku

P. Jóźwiak (niezależny): Urzędnik polski nie pobiera uposażenia zaspokajającego jego potrzeby życiowe. Jest to proletarjusz w kołnierzyku. Jedyną drogą do polepszenia doli tej armji urzędniczej jest redukcja nadmiernej ilości etatów urzędniczych, przy równoczesnym wzroście uposażeń pozostałych urzędników.

Najważniejszą kwestją jest kwestja unarodowienia handlu i przemysłu. Bez rozwiązania tego problemu, nie ruszymy naprzód.

Zaprzestać interwencji zbożowej

P. Wójcik (Ozon): Rząd pokładał wielkie nadzieje w ustawie interwencyjnej w sprawie cen zboża. Tymczasem opłata przemiałowa wpłynęła raczej na obniżenie tych cen. Należy zaniechać wykonania tej ustawy.

O Brześciu i Witosie

P. Wawrzkowicz (niezależny): W budżecie społeczno-politycznym pozycją powtarzającą się z roku na rok jest sprawa więźniów brzeskich, którzy znajdują się, z Wincentym Witosem na czele, poza granicami państwa. Sprawa ta stanowi przeszkodę w postępie zjednoczenia narodu. Wnoszę o skreślenie pozycji: proces brzeski i jego konsekwencje. Krok taki zatrze nieufność ludu do rządu i jego poczynań.

Drugą powtarzającą się pozycją jest odcinek ludzi pracy.

Z jednej strony niezadowolony lud — żołądek narodu, z drugiej niezadowolony świat pracy — mózg narodu. Żołądek i mózg to dwie części składowe organizmu. (Głosy: a serce, jest jeszcze serce). Obóz Zjednoczenia Narodowego nie objął wszystkich, ponieważ wciąż negowane są potrzeby moralne, polityczne i materjalne szarego człowieka. Rządzący powinni rozbroić naród z niezadowolenia poprzez akt łaski w sprawach politycznych i zaspokojenie postulatów gospodarczych, a rządzeni powinni znaleźć się w wielkim Obozie Zjednoczenia, w którym jest miejsce dla wszystkich ugrupowań.

O ustawy antyżydowskie

P. Chmieliński (Ozon) domaga się ustaw antyżydowskich, które potwierdzą, że faktycznym gospodarzem w kraju jest naród polski.

Apeluje, by inteligencja urzędnicza na Wołyniu miała zapewnione możliwie korzystne warunki życia i pracy, któreby wiązały ją i przyszłe pokolenia z ziemią Wołynia. Społeczeństwo wołyńskie, a przedewszystkiem polska racja stanu wymaga tego, by element polski na Wołyniu został wzmocniony zarówno jakościowo, jak i ilościowo.

W imię interesu społecznego

P. Brylski (Ozon): W imię interesu społecznego wnoszę, aby Wysoki Rząd unormował życie gospodarcze tak, aby nie było uprzywilejowanych i pokrzywdzonych, aby hasło Obozu Zjednoczenia Narodowego sprawiedliwej Polski było wreszcie realizowane w życiu.

Rekord na odcinku emerytów

P. Rudnicki (niezależny): Do wzrostu wydatków personalnych najwięcej przyczynił się wzrost ilości emerytów. Produkcja emerytów u nas uzyskała rekord, niepobity przez inne państwa. Wielkości prowincjonalne B.B.W.R. decydowały bezapelacyjnie o emerytowaniu wartościowych urzędników. I dzisiaj jeszcze komisje lekarskie otrzymują do zbadania zbyt wielu kandydatów na emerytów. Należy zrewidować zasadę ustalania niezdolności do pracy i komisje lekarskie uczynić bardziej niezależnemi. Zatrudnianie emerytów w służbie państwowej i samorządowej jako pracowników kontraktowych powinno ustać. Uposażenie emerytalne nie może przekraczać tysiąca zł. miesięcznie. Poza zagadnieniem emerytalnem, należy zrewidować rozrost etatów i wyższych stanowisk w przedsiębiorstwach państwowych.

Ale najważniejszą i najtrudniejszą sprawą jest likwidacja ustawy uposażeniowej t. zw. jędrzejewiczowskiej. Zadowolony z niej jest chyba sam jej twórca, który otrzymuje uposażenie emerytalne w wysokości 2.990 zł. miesięcznie.

W nowej ustawie uposażeniowej zniknąć muszą dodatki funkcyjne.

Komisja do spraw żydowskich

Ks. Padacz (niezależny) uważa, że kilkaset tysięcy żydów z Polski powinno wyjechać do Birobidżanu na Syberji. Trzeba utworzyć — zdaniem mówcy — specjalną komisję sejmową, któraby w ciągu 2 miesięcy przygotowała projekt rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej w Polsce. Komisja ta powinna pracować szybko, by nie mówiono o niej tak, jak o komisji w sprawie zmiany ordynacji wyborczej: ciemno wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie.

O spokój wewnętrzny

P Schwarzbart (Koło żyd.), powołując się na oświadczenie wicepremjera Kwiatkowskiego, przypomina, że warunek równowagi w życiu gospodarczem stanowi spokój wewnętrzny. Mówca wskazywał, że żydzi są bezwzględnie przywiązani do państwa polskiego.

Z ław Ozonu słowa te wywołały protesty.

Aresztowania Niemców w Paryżu

Wśród aresztowanych są 2 korespondenci pism niemieckich

PARYŻ. 12.2. Duże wrażenie wywarła wiadomość o aresztowaniu paryskiego korespondenta „Boersen Zeitung" Barona i jego małżonki, będącej również dziennikarką oraz paryskiego korespondenta „Deutsche Allgemeine Zeitung" Hacka.

W kołach dziennikarskich krąży pogłoska, że poza temi aresztowaniami dokonane zostały również rewizje u kilku innych dziennikarzy niemieckich w Paryżu.

Prasa paryska donosi, że aresztowania, rewizje oraz wydalanie w ostatnich dniach 26-ciu obywateli niemieckich z Paryża pozostają w związku z aresztowaniem w Strasburgu przywódcy autonomistów alzackich Roosa, który miał współpracować w swej akcji politycznej z aresztowanym korespondentem „Boersen Zeitung".

Roos, który po aresztowaniu przewieziony został do Nancy, co dało powód do przypuszczeń, że aresztowanie musiało posiadać związek ze sprawami wojskowemi, ma być jednak odstawiony z powrotem do Strasburga, Komentowane to jest jako zapowiedź, że proces Roosa będzie miał charakter czysto polityczny a nie wojskowy.

Przed uznaniem gen. Franco

przez Anglję i Francję

LONDYN. 12.2. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" donosi, że w wyniku narad między Londynem a Paryżem, Anglja i Francja powezmą decyzję uznania rządu w Burgos w przyszłym tygodniu. Decyzja ta zapadnie najprawdopodobniej w Londynie na środowem posiedzeniu gabinetu angielskiego, a w Paryżu o dzień przedtem.

Formalna ceremonja uznania, podczas której agenci Anglji i Francji przy rządzie narodowym wręczą gen. Franco listy uwierzytelniające jako ambasadorowie, nastąpi już zapewne w czwartek.

St. Zjednoczone będą się nadal zbroić

Oświadczenie Hulla

WASZYNGTON. 12.2. Sekretarz Stanu Hull oświadczył w przemówieniu radjowem, iż naród amerykański jest szczerze przywiązany do pokoju, lecz zdaje sobie sprawę, że narody pokojowe mogą być zmuszone do działania przez innych. Dlatego to pierwszym obowiązkiem każdego rządu jest utrzymanie równowagi zbrojeń.

Zdaniem Hulla wszelkie sporne zagadnienia międzynarodowe mogą być pomyślnie załatwione w drodze pokojowej, lecz jest to zależne od obustronnej dobrej woli.

Wybory gromadzkie w Wielkopolsce

Sukcesy ludowców

Wybory do Rad Gromadzkich w Wielkopolsce rozpoczęły się dn. 10 lutego i trwać będą do 14 lutego b. r. we wszystkich gromadach. Większość gromad wystawia oddzielne listy. W każdej gromadzie wystawia listy Stronnictwo Ludowe idąc do wyborów samodzielnie. Większą ruchliwość wykazuje też Stronnictwa Pracy.

Oto pierwsze wyniki z miejscowości, gdzie doszło do kompromisów:

Pow. Jarocin — gm. Nowe Miasto. — W gromadach: Kolniczki na 12 radnych jest 11 ludowców, 1 bezpartyjny; w Kruczynie na 12 radnych — 9 ludowców, 2 Str. Pracy, 1 prorządowiec; w Komorzu na 12 radnych — 8 ludowców, 4 Str. Pracy; w Kruczynku na 12 radnych — 12 ludowców; w Michałowie na 9 radnych. — 9 ludowców; w Mieszkowie na 12 radnych — 10 ludowców, 2 robotników.

Pow. Ostrów: w Skalmierzycach na 24 r. — 8 ludowców, 6 Str. Pracy, 10 inni; w Węgach na 12 r. — 6 ludowców, 6 Str. Pracy; w Strzegowej na 12 r. — 6 ludowców, 6 Str. Pracy; w Gostyczynie na 12 r. — 6 ludowców, 6 Str. Pracy; w Lezionie na 16 radnych — 16 ludowców.

Pow. Gostyń. W Posadowie na 12 r. — 12 ludowców; w Potarzycy na 12 r. — 11 ludowców, 1 prorządowiec.

Pow. Śrem — w Ostrowie — Borgowie na 12 · — 12 ludowców.

„Wybory" na Rusi Podkarpackiej

PRAGA. 12.2. Z Husztu donoszą, że dzisiejsze wybory na Rusi Podkarpackiej odbyły się bez większych zaburzeń. Presja administracyjna występowała zupełnie wyraźnie, mimo to w wielu miejscowościach ludność zbojkotowała wybory.

W Huszcie jedna trzecia oddanych głosów padła przeciwko liście rządowej.

7.-tysięczna chińska armja komunistyczna w pułapce japońskiej

TOKJO. 12.2. Agencja Domei donosi, iż wojska japońskie otoczyły 70-tysięczną chińską armję komunistyczną w prowincji Hopei, odcinając jej wszelkie drogi odwrotu.

Bunt milicjantów hiszpańskich we Francji

PARYŻ. 12.2. W Perpignan krążą trudne do skontrolowania pogłoski na temat poważnych zaburzeń, jakie wybuchły w obozie koncentracyjnym w Argels, gdzie przebywa 70.000 milicjantów hiszpańskich.

Według tych pogłosek milicjanci mieli wywołać w obozie rewoltę, którą żołnierze francuscy energicznie stłumili.

Tłem incydentu były podobno spory polityczne. (ATE).

Odręczny list gen. Franco do kanclerza Hitlera

BERLIN. 12.2. Kanclerz Hitler przyjął wczoraj ambasadora hiszpańskiego de Magaz, który wręczył kanclerzowi list odręczny generała Franco.

Kanclerz odbył z ambasadorem dłuższą rozmowę, w której wziął udział min. v. Ribbentrop.

Prawda czy fantazja

Stanowcze zaprzeczenie

PARYŻ. 12.2. Agencja Havasa komunikuje: „Dziennik Journal" opublikował dziś zrana z podpisem Genowefy Tabouis doniesienia o charakterze sensacyjnym w sprawie rozmów ambasadora Francji w Rzymie z ministrem spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropem, który rzekomo miał mu oświadczyć, że „z niemieckiego punktu widzenia aktywna polityka Francji w Hiszpanji jest wykluczona".

Czynniki miarodajne kategorycznie zaprzeczają owym alarmującym doniesieniom, które, jak większość rewelacyj tejże autorki, należą raczej do dziedziny fantazji, aniżeli do poważnego dziennikarstwa i w żadnym wypadku nie odpowiadają otrzymanym w Paryżu informacjom oficjalnym.

Brodij nie chce przyjąć obywatelstwa węgierskiego

PRAGA. 1..2. Jeden z członków czechosłowackiej delegacji do rokowań delimitacyjnych z Węgrami odwiedził dziś przebywającego w więzieniu praskiem b. pierwszego premjera rządu Rusi Podkarpackiej dr. Brodija i zawiadomił go, iż kompetentne czynniki w Budapeszcie starają się o wypuszczenie go na wolność i o nadanie mu obywatelstwa węgierskiego.

Brodij miał odrzucić te propozycje i zażądać przyśpieszenia śledztwa przeciwko niemu.

Za ruszczenie nazwisk paroch skazany na 2 lata więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Stryju stanął paroch z Synowódzka Wyżnego ks. Eljaszewski, oskarżony o ruszczenie nazwisk parafjan.

Ks. Eljaszewski skazany został na karę dwóch lat więzienia z zawieszeniem na lat 5.

Pomoc zimowa

dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanin

Odprężenie i pewność

Rozmowa z redaktorem „Le Figaro" — p. V. d'Ormesson

(Korespondencja własna) **Paryż, w lutym.**

Stanowisko Roosevelta, ostatnia mowa Chamberlaina i klęska republikańskich wojsk w Katalonji — oto czynniki, które wpłynęły w dniach ostatnich decydująco na nastawienie opinji politycznej Francji i spowodowały, że debaty nad polityką zagraniczną w Senacie odbywały się już w atmosferze większego zdecydowania i w bardziej skonsolidowanej orjentacji, niż na nerwowych i burzliwych posiedzeniach Izby Deputowanych.

Nastąpiło niewątpliwie odprężenie w sytuacji, co przejawiło się w mocniejszych i pewniejszych akcentach w przemówieniu ministra Bonneta, którego polityce ostrożnej, a w opinji opozycji — oportunistycznej, przyszły wspomniane czynniki w sukurs. Niedwuznaczne oświadczenia Chamberlaina **potwierdziły wiarę Bonneta w Anglję**, a klęska katalońska **usprawiedliwiła w znacznej mierze wysłanie senatora Berarda do Burgos**. Jak do tej pory rezultaty tej misji dyplomatycznej są jeszcze wątpliwe, ale potrzebę jej trudno kwestjonować, wobec nawały uchodźców i cofających się wojsk na terytorja francuskie. Natomiast czynnik włoski, w tej chwili stłumiony, jeśli nawet zabrzmi tubalnym głosem w emisjach rzymskich, **nie wywoła już takiego wrażenia**, jak dawniej; bo każdy tupet i impet po dłuższej „pauzie" traci na sile.

Zresztą co do rewindykacyj włoskich, narodowa opinja francuska **jest jednolita i na wszystko przygotowana**. Nawet politycy i publicyści najbardziej kompromisowi, gdy ich zagadnąć na ten temat, wzruszają znacząco ramionami.

— No i cóż — proszę pana — mówił do mnie jeden z obecnie najbardziej czytanych i słuchanych pisarzy **Vladimir d'Ormesson**, redaktor polityczny **„Le Figaro"**, organu h. premjera Flandina i Alliance démocratique-républicaine — cóż może powiedzieć obecnie Mussolini? I jeśli powie, jakie to będzie mieć znaczenie? Czy pan i czy każdy inny orjentujący się obserwator może przez chwilę przypuszczać, że oddamy Włochom — Tunis? A cała akcja włoska w Hiszpanji? Czy znając dobrze ten kraj — spędziłem tam dzieciństwo i młodość — znając dumę hiszpańską i więcej, niż niechęć do Włochów, można sądzić, że zdołają oni ten kraj opanować i prowadzić go za nos? Nigdy. Jestem co do tego zupełnie spokojny.

— Uważam natomiast **zwycięstwo gen. Franco za wskazane przedewszystkiem dla przyspieszenia pokoju i dla usunięcia wszystkich intryg**, które prowadzą się w Hiszpanji pod pretekstem niesienia pomocy w wojnie. Nie obawiam się tej trzeciej granicy dla Francji, ani o nasze drogi komunikacyjne — gdy będzie w Madrycie rząd gen. Franco. I dlatego ważne jest, byśmy z tym rządem **nawiązali normalne stosunki**, jak tylko pozwolą nam na to warunki. Ważną też była misja senatora Berarda, po której nastąpić winny jeszcze inne.

— Oczywiście, nie wszystko da się zrobić odrazu, są zawsze w takich sytuacjach, jak obecna, pewne imponderabilja — mówił dalej z dyplomatycznym umiarem wytworny publicysta, który wyrósł w środowisku i w otoczeniu zawodowych dyplomatów. (Ojciec przez długie lata minister pełnomocny w Hiszpanji i Belgji, brat obecnie posłem w Bukareszcie). P. d'Ormesson wyniósł z takiego otoczenia pewien kult dla zagadnień i atmosfery stosunków międzynarodowych. Dał mu wyraz w niezmiernie miłej i żywej książce, którą kiedyś czytałem, p. t. „Enfance diplomatique", jeśli się nie mylę. Ten pietyzm dla dyplomacji widocznia w swoich artykułach i pracach (dawniej pisywał w „Temps") i podkreśla w tej rozmowie ze mną przez interesujące ujmowanie a poważne i ostrożne traktowanie każdej kwestji w tej dziedzinie.

P. Włodzimierz d'Ormesson wierny jest też tradycyjnym zasadom „równowagi dyplomatycznej", która jest zawsze — jak twierdzi — najlepszą gwarancją pokoju i do której w tych ciężkich chwilach Francja znowu z powodzeniem zmierza. Dlatego też, **gdy przeszliśmy do sytuacji Polski w życiu międzynarodowem i do stosunków polsko-francuskich, p. d'Ormesson wykazał całe zrozumienie dla polityki zagranicznej polskiej, nakreślonej przez Marszałka Piłsudskiego.**

Analizując wyjątkowo trafnie położenie państwa polskiego w stosunku do sąsiadów, określił dążności Marszałka do zachowania równowagi w tych stosunkach jako niezwykle zręczne i wskazane i najzupełniej zrozumiałe. Jeśli zaś wytworzyły się dysonanse i nieporozumienia po Jego śmierci, to przypisać należy pewnym posunięciom i gestom polskim, zbyt szorstkim i nieusprawiedliwionym.

Czem np. wytłumaczyć sobie — mówi p. d'Ormesson — akcję polską przeciw Lidze Narodów, której istnienie nie było chyba skierowane przeciw interesom Polski?

Albo np., czy w zrozumiałej animozji do Czech Polska nie poszła zbyt daleko, ułatwiając szkodliwe dla niej, nadmierne rozszerzenie się Niemiec, a nie uzyskując tego głównego celu, do którego zmierzała, t. j. wspólnej granicy z Węgrami. Równocześnie nie przewidziała sztucznego zresztą wysunięcia sprawy ukraińskiej!

Są to—zdaniem p. d'Ormesson— **nietylko niepowodzenia, ale i błędy.**

Obecny nawrót **Polski** do Francji uważa p. d'Ormesson za objaw naturalny i konieczny, do którego opinja francuska przywiązuje wielką wagę. Dla Francji **sojusz z Polską ważniejszy jest, niż sojusz francusko-rosyjski** i do tego przekonania przychodzą dziś wszystkie kierunki polityczne, nawet te, które pozostawały dotąd pod urokiem bolszewizmu.

— Zapytuje pan o „modny" przez czas jakiś desinteressement **Francji w sprawach wschodnich? Nikt z poważnych mężów stanu nie mógł ani przez chwilę myśleć tak na serjo.** Był to nastrój chwilowy „pomonachijski" — nastrój podobny, jaki odczuwa człowiek, włożywszy rękę w miejsce, skąd niespodziewanie bucha ogień. Zarzeka się więc na przyszłość, bo się sparzył — ale to przecież nie jest żadna polityka i orjentacja, i nie można o tem nawet poważnie rozprawiać. Nie można też na serjo traktować wyrosłego stąd zagadnienia i projektu oddawania Niemcom Ukrainy. Tu wchodzimy istotnie w dziedzinę fantazji politycznej — zakończył z uśmiechem mój rozmówca. **W. T. B.**

Wyścig o rękę gen. Franco

Bitwa dyplomatyczna dwóch bloków

(Korespondencja własna) **Londyn, w lutym.**

W ciągu ostatnich dni zaszedł w sytuacji europejskiej zwrot zasadniczy — **rozpoczął się wyścig o rękę gen. Franco.**

Nie sposób w tej chwili przewidzieć kto będzie szczęśliwym zwycięzcą — blok **demokratyczny** czy **totalna „oś"**. Prasa angielska od kilku dni zachowuje w sprawie hiszpańskiej postawę znamiennej dyskrecji. W artykułach wstępnych czołowych dzienników jak „Times" i „Daily Telegraph" zapanowało nagle milczenie na omawiany dotąd bez przerwy problem półwyspu iberyjskiego.

Niema **żadnych komunikatów urzędowych, które pozwoliłyby się zorjentować w wielkiej grze dyplomatycznej, jaka się toczy dokoła Burgos i Madrytu.** To znamienne milczenie pokrywa jednak działalność ożywioną ogromnej wagi. **Anglja i Francja** postanowiły wyzyskać ostatnią okazję dla sparaliżowania **wpływów włosko - niemieckich** w Hiszpanji i **zapewnienia** sobie conajmniej **neutralności** gen. Franco.

Zwycięstwo gen. Franco nie ulega zdaje się wprawdzie w tej chwili **już wątpliwości**, ale jednak do zakończenia wojny domowej jeszcze daleko, **jeszcze wiele krwi poleje się, jeszcze** wiele strat gospodarczych dzieli powstańców od zawładnięcia całą Hiszpanją.

Pomoc ze strony państw „osi" może najwyżej to zwycięstwo przyśpieszyć, pomoc ze strony Anglji i Francji mogłaby pozwolić na uniknięcie dalszego przelewu krwi i zniszczenia gospodarczego. Dyplomacja angielska pracuje w tej chwili właśnie nad takiem rozwiązaniem problemu hiszpańskiego.

Najprawdopodobniej **W. Brytanja i Francja** wywrą obecnie silny nacisk na premjera Negrina, aby zgodził się na zawieszenie broni i podjęcie pertraktacyj pokojowych, które mogą stronie republikańskiej zapewnić jeszcze nawet w tej chwili poważne koncesje. Równocześnie zanosi się na urzędowe uznanie gen. Franco przez rządy brytyjski i francuski.

To wszystko nie odbędzie się oczywiście darmo. Gen. Franco udzielił już poważnych zapewnień — **ani na Minorce ani w pobliżu granicy francuskiej nie stanie noga żołnierza włoskiego, nie znajdą się samoloty niemieckie.** Ale to jest dopiero początek. Jest rzeczą w najwyższym stopniu prawdopodobną, iż gen. Franco da gwarancję, iż wszelkim wpływom **państw totalistycznych położony zostanie rychło kres.**

Decyzję taką ułatwi stronie powstańczej wielka niepopularność wojsk włoskich i niemieckich w Hiszpanji oraz.... nadzieja na poważne kredyty angielsko - francuskie, niezbędne do odbudowy kraju. W Burgos wiedzą doskonale, że ani Niemcy, ani Włochy nie są w stanie udzielić na ten cel większej pomocy finansowej.

Jeśliby się ten plan udał — byłoby to jednoznaczne z klęską „osi", która poparła gen. Franco materjałem, ludźmi i pieniędzmi, która włożyła w sprawę powstańczą wiele energji, nadziei i ludzi, nie kierując się napewno względami czystego altruizmu czy też idealizmu. Równocześnie byłoby to **ogromnem zwycięstwem W. Brytanji, potwierdzającem tezę,** iż może **ona przegrać wszystkie bitwy, z wyjątkiem decydującej.**

Ale tej decydującej bitwy nie można wygrać bez walki. W Berlinie i Rzymie obserwują z nieukrywanem zdenerwowaniem zbliżenie mocarstw demokratycznych do gen. Franco. Nie wyraża się tam bynajmniej radości z tego powodu, iż **pupil „osi" znajduje uznanie świata.** Sprawa hiszpańska kosztowała tę „oś" zbyt wiele, by przyglądała się biernie, jak Londyn zbierać będzie owoce, które Niemcy i Włochy uważały już za swoje.

Trzeba się liczyć z gwałtowną kontrakcją Berlina i Rzymu, które dołożą napewno wszelkich starań, aby wyjść zwycięsko z wyścigu o rękę gen. Franco.

Partja nie jest jeszcze rozstrzygnięta. W jej stadjum decydującem udało się jednak W. Brytanji poprawić znacznie swą sytuację dzięki zręcznemu atakowi dyplomatycznemu. Śmiałe plany „osi", marzącej o bazach wojskowych w Hiszpanji znalazły się w bardzo poważnem niebezpieczeństwie. **Rad.**

Zmiany personalne

w min. Sprawiedliwości

Według informacji „Ilustr. Kurj. Codz.":

„W najbliższych dniach nastąpią poważne zmiany na wyższych stanowiskach w ministerstwie sprawiedliwości. Przedewszystkiem prof. Karol Lutostański opuszcza urząd dyrektora departamentu ustawodawczego, ustępując miejsca p. prokuratorowi Krzysztofowi Ładzie-Bieńkowskiemu, dotychczasowemu kierownikowi nadzoru prokuratorskiego. Do nadzoru prokuratorskiego powraca p. Mieczysław Siewierski, ostatnio dyrektor biura personalnego, który uprzednio kierował już nadzorem prokuratorskim. Wreszcie na czele biura personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości stanąć ma p. Józef Kurkowski, prokurator sądu apelacyjnego w Krakowie.

Achilles Ratti — Pius XI

Biskup polski, który stał się „polskim Papieżem"

„Chcąc wam dać dowód głębokiego przywiązania i uznania, postanowiliśmy, aby w waszym kraju zastępował Nas syn Nasz ukochany, Achilles Ratti. Wszystko za nim przemawia: gorąca miłość Boga i bliźniego, doświadczenie i zdolność orjentacyjna..."

Tak pisał w liście do biskupów polskich Papież Benedykt XV, zawiadamiając ich o nominacji pierwszego w Polsce Odrodzonej Wizytatora Apostolskiego.

Nominacja ta to był pierwszy kontakt przyszłego Piusa XI z Polską. Tutaj wyrosła **mocna i szczera Jego przyjaźń dla naszej ojczyzny.**

Przyjaźń ta umocniła się w ogniu przeżyć 1920 roku.

Achilles Ratti, 19 lipca 1919 r., składając już jako Nuncjusz listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, powiedział:

„Czuję się niewypowiedzianie zaszczycony, że daną mi jest możność zaofiarowania mego skromnego współdziałania w tem godnem podziwu dziele zmartwychwstania i tworzenia się od podstaw i szczęśliwy będę, poświęcając temu dziełu to, co mi pozostanie z życia i zdolności do czynu".

Achilles Ratti stanął w ten sposób u kolebki państwowości polskiej — a najbliższe zaraz miesiące i lata Jego urzędowania wykazały dobitnie, iż w Jego ustach zdanie o „skromnem współdziałaniu" w odbudowie Polski nie było czczym frazesem.

Już w pierwszych miesiącach pobytu w Polsce ówczesny Nuncjusz uzyskuje od Benedykta XV nominację dziesięciu biskupów polskich, przyczynia się do utworzenia nowych djecezyj, gorąco popiera sprawę powstania uniwersytetu katolickiego w Lublinie, przygotowuje materjały do konkordatu zawartego w r. 1925

Potem przychodzi rok 1920, nawała bolszewicka posuwa się pod Warszawę. Wśród korpusu dyplomatycznego zapanowuje panika. Nuncjusz Ratti prosi telegraficznie Papieża **o pozwolenie pozostania w Warszawie — nawet w razie zajęcia jej przez nieprzyjaciela.** W najcięższych dniach „roku owego" Nuncjusz rozwija wytężoną działalność, pełną gorącej wiary i otuchy. Jest wszędzie, pokrzepia, zachęca, daje bezustannie przykład ofiarnej pracy. Między Nim a Polską zacieśniają się wówczas węzły przyjaźni, których nic już nie miało rozerwać.

„Jestem przyjacielem Polski — mówił kiedyś do posła ks. Kotuli. — Gotów jestem całe życie tu pozostać, a nawet nie miałbym nic przeciw temu, aby na waszej ziemi złożono kości i prochy moje. Ukochałem waszą piękną ojczyznę, z racji Polski zostałem biskupem, tutaj zostałem konsekrowany na biskupa przez biskupów polskich... Ja jestem właściwie biskupem polskim".

Ta miłość do Polski wypływała w sercu zmarłego Papieża z **głębokiego przekonania i prawdziwej znajomości Polski.** Przemierzył ją wzdłuż i wszerz, poznał wszystkie jej ziemie, wszystkie jej piękności — i wszystkie cierpienia.

„Kocham polski naród — mówił do dyplomaty angielskiego sir. E. S. Howarda — z powodu jego pięknej prostoty ducha. I właśnie dlatego, że Polacy są tak w duchu prości, ich dobroć — jeżeli są dobrzy — jest niezrównana. A nawet jeżeli są między nimi źli, to zaleta ich ducha sprawia, iż nie są oni tak źli, jak źli ludzie innych narodów. W każdym Polaku jest zawsze wysiłek wiary i dlatego w najgorszym z pomiędzy nich jest wysiłek dobroci".

Pius XI nie zapomniał o Polsce i na tronie Piotrowym. **Zaraz po** swym obiorze zwrócił się do obecnych kardynałów polskich, mówiąc:

„W osobach waszych widzę i pozdrawiam Polskę, błogosławię jej i proszę jej synów, aby się za mnie modlili... Powiedzcie Polakom, że kochałem i nadal kochać będę drogą Polskę, za którą nigdy modlić się nie przestanę".

Ostatnim aktem życzliwości wobec Polski była **kanonizacja św. Andrzeja Boboli,** Patrona Polski oraz przekazanie Jego relikwij Warszawie. Ojciec Św. nie pomijał jednak żadnej okazji, aby przypomnieć Polsce o swych dla niej uczuciach. Pielgrzymki z Polski liczyć mogły zawsze u Niego na życzliwe przyjęcie. Witał je często po polsku, podkreślając przyjaźń i wierność Swych uczuć dla Polski. Jeżeli nazwał się kiedyś **biskupem polskim** — Polacy pielgrzymujący do Jego stóp a wraz z nimi i cała Polska przywykła Go uważać **za polskiego Papieża.** Nigdzie też chyba śmierć Jego nie odbiła się tak żywem i tragicznem echem jak właśnie w Polsce, w które zostawił część Swej duszy wego **wielkiego serca.**

Ś. † P.

Inż. JERZY BUZEK

Profesor Akademji Górniczej w Krakowie
Naczelny Dyrektor Górniczej i Hutniczej Sp. Akc. „Węgierska Górka"
odznaczony krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta
Członek Zarządu Biura Sprzedaży Rur Zjedn. Odlewni Polskich
„Ruropol" w Warszawie

zmarł w Węgierskiej Górce dnia 9 lutego 1939 r.

W Zmarłym tracimy wybitnego znawcę Przemysłu Odlewniczego i najlepszego Człowieka

157

Cześć Jego pamięci!

W górach pachnie wiosną

FIS na „gipsie", który imituje śnieg

(Od naszego korespondenta)

Zakopane, w lutym.

Niedziela — pierwszy dzień właściwych zawodów — rozpoczęła się, o ironjo, przy **pogodzie słonecznej i ciepłej...** W Zakopanem zapachniało wiosną. **Trzydniowy deszcz zmył gruntownie resztki śniegu i resztki nadziei,** by FIS mógł się odbyć w interesujących sportowo warunkach śnieżnych.

Drużyny 13 państw świata — tej **pechowej trzynastce** przypisuje się dziś winę wszystkich niepowodzeń— już od 8-ej rano zaczęły wjeżdżać kolejką linową na Kasprowy, z któ rego szczytu odbył się bieg zjazdowy. Blisko 4-kilometrowa trasa bie gu, jak można się było spodziewać, tworzyła **dziwną mieszaninę** chemiczną o niewyraźnej konsystencji. Narciarze nazwali to **gipsem.** Więcej tam było chemikalij, niż śniegu.

Jeszcze w ostatniej chwili, gdy na szczyt Kasprowego przybył już Pan Prezydent i dostojnicy, zachodziła obawa odwołania konkurencji, gdyż szef techniczny międzynarodo wych biegów zjazdowych Anglik **Lunn postanowił sprawdzić osobiście trasę** i zaakceptował ją dopiero po półgodzinnem oczekiwaniu. Za kulisami tego opóźnienia tkwi zadawniona niechęć między Lunnem a innym dygnitarzem FIS-owym **Niemcem Lefortem,** który dokonał przeglądu i przyjęcia trasy dnia poprzedniego. A obydwaj panowie **nie chcieli uczynić tego razem...**

Start do biegu każdy niemal z zawodników **rozpoczynał... machnięciem kozła,** gdyż pierwszy kilometr trasy składał się z dość **grubej war stwy lodu.** Lód ten kompanja strzel ców „poszatkowała" nieco łopatami, ale niewiele to pomogło.

Na szczęście obeszło się bez poważniejszych wypadków. Było jednak kilka kontuzyj.

Poniedziałkowa konkurencja — sztafeta 4×10 km. miała być rozegrana na trasie stadjon—droga pod Reglami. **Śniegu jednak pod Reglami niema już na lekarstwo — nie pomogły nawet chemikalja.** Sztafetę przeniesiono wobec tego **na grzbiet Gubałówki,** gdzie na północnym stoku jeszcze miejscami leżą spore płaty śniegu. Czy doleżą do jutra? Jeśli deszczu nie będzie, to tak.

×

Nad tą kwestją właśnie wre dyskusja w kwaterze prasowej po zawodach. Już **nikt nie wierzy komunikatom,** które uparcie zapowiadają „możliwy śnieg". Nawet **dziennikarze zagraniczni zdołali się już porozumieć z góralami** i od nich oczekują prognozy. Górale jednak **nie mówią nic pocieszającego. Śnieg?** Tak, jeśli nasypał w styczniu, to i leży przez luty i jest w tym czasie zazwyczaj biała zima. Ale żeby napadał na nowo w lutym, z tem już jest gorzej.

Wogóle dziennikarze zagraniczni nie tracą humoru. Dużo krwi coprawda napsuł im fakt, że w pierw szych dniach musieli **czekać po 4-5 godzin na uzyskanie połączenia telefonicznego.** Doprowadziło to do tego, że „zagranicznicy" podpisali zbiorową petycję do ministerstwa o przyśpieszenie połączeń.

Nic dziwnego, że o połączenie było tak trudno, bo do dyspozycji była początkowo jedna tylko, **dosłownie jedna linja dla rozmów zagranicznych.** Oczywiście, że po tej petycji sprawa została załatwiona pomyślnie.

×

Gorszy niż wśród dziennikarzy panuje **nastrój w drużynach.**

Włosi naprzykład oświadczyli wręcz swemu kierownictwu, że **nie mają zamiaru łamać kości na kamieniach** i z trudem tylko zaryzykowali udział w biegu. Slalom wtor kowy będzie z pewnością gorszy.

Dwuosobowa drużyna kanadyjska spł cały dzień w hotelu, twierdząc, że nie ma co robić bez śniegu. Nawet na uroczyste otwarcie w sobotę nie dali się wyciągnąć z łóżek i **sztandar kanadyjski niósł podczas defilady... tłumacz,** przydzielony dru żynie przez kierownictwo zawodów.

No, a publiczność? Tej jest niewiele. Pociągi przychodzą prawie puste — odchodzą codzień nieco peł niejsze. **Zakopiańczyków, którzy spo dziewali się złotych żniw, spotkał zawód. Można z nimi szczerze współ czuć.**

L. Win.

„Rio Negro" i „Rio Pardo"

Dwa motorowce powiększą flotę polską

W związku ze wzmożonym eksportem naszej produkcji do Ameryki Południowej a zwłaszcza zwiększeniem wywozu wyrobów żelaznych i wzrostem ogólnych obrotów towarowych między Polską a państwami Ameryki Południowej, okazało się, że dotychczasowe statki pasażersko-towarowe „Kościuszko" i „Pułaski", kursujące od 1936 r. na trasie Gdynia — porty Ameryki Południowej, stały się niewystarczające dla przewozu tych towarów. Dlatego też od szeregu miesięcy w ciągu 1938 r. Linje Żeglugowe Gdynia — Ameryka czarterowały, t. j. dzierżawiły statki obce.

Ostatnio nabyte zostały na korzystnych warunkach kredytowych 2 frachtowce motorowe od armatora norweskiego S/A. Sobral w Oslo. Statki te, noszące nazwy **„Rio Negro" i „Rio Pardo",** mają po 4.500 ton nośności (DW), a szybkość ich robocza wynosi ok. 10 węzłów. Są one przeznaczone dla przewozu masowych ładunków.

Pierwszy z wymienionych motorowców, t. j. „Rio Negro" przybędzie w tych dniach do Gdyni, poczem wkrótce nastąpi podniesienie na nim bandery polskiej i przemianowanie. Drugi statek „Rio Pardo" będzie oddany do użytku w ciągu 2 miesięcy. Obydwa statki przechodzą do „Linji Żeglugowej Gdynia—Ameryka" dla obsługi trasy Gdynia — Dakar — porty brazylijskie, urugwajskie i argentyńskie.

Jeszcze w tym roku statki „Kościuszko" i „Pułaski" zamienione będą na trasie południowo-amerykańskiej przez budujące się duże motorowce pasażersko-towarowe **„Sobieski" i „Chrobry",** tak, że pod banderą polską na tej trasie będą stale kursowały 4 jednostki motorowe, utrzymujące regularną komunikację tak pasażerską, jak i towarową.

Niemowlę w samolocie

w małem zawiniątku

W grudniu i styczniu, gdy silne mrozy i zawieje śnieżne przerwały łączność między lądem i licznemi wyspami Fryzyjskiemi na wybrzeżu północno - zachodniem Niemiec, zorganizowano lotniczą służbę pocztową i aprowizacyjną.

Wśród tysięcy paczek, jakie pewnego dnia przybyły na lotnisko nadbrzeżne Mariensiel, znalazło się małe zawiniątko z tygodniowem niemowlęciem, które z niegościnnej, zagrożonej głodem wyspy odbyło swoją pierwszą podniebną podróż do dziadków, mieszkających w Oldenburgu.

Tak dziecko, jak i jego rodzice odbyli pierwszą podróż samolotem.

B. Kellermann 69)

Błękitna wstęga

Przekład autoryzowany Bolesława Jacka Frühlinga

Znowu wydało mu się, że słyszy oddech Georgette.

— Georgette — szepnął—Georgette! — Nagle dostrzegł, że drzwi jej kabiny są tylko przymknięte, tak samo jak wczoraj wieczorem. Powiedział Georgette, że się zaraz położy, bo marnie się czuje. Georgette wybierała się na bal, oczywiście nie zatrzymywał jej. Ale przyrzekła, że po powrocie zajrzy jeszcze do niego, aby powiedzieć mu dobranoc. Pewnie przyszła, kiedy spał, i zapomniała zamknąć drzwi, łączące ich kabiny.

Męczył się okropnie, był zlany potem, pić mu się chciało strasz liwie. Ach, gdyby mu ktoś podał szklankę wody!

— Georgette! — szeptał. Może go usłyszy. Cisza. — Georgette! Georgette! — zawołał po chwili głośniej. Ale głos wychodził nieczysto, chrapliwie. Leukos nadsłuchiwał. Georgette zapewne się zbudzi, zacznie mu robić wyrzuty.

Cisza.

— Georgette, Georgette! — jęczał Leukos coraz głośniej. Może ma prawo raz w **życiu zakłócić** jej sen, poprosić, **aby mu podała** szklankę wody.

Wyświadczył Georgette **wielką** przysługę. Jako daleka krewna, odwołała się do jego wielkiego serca i rycerskich uczuć. Leukos nigdy nie pomijał milczeniem próśb tego rodzaju. Ułaskawiał już morderców i zamachowców, którzy go chcieli pozbawić życia. Georgette nie zapomniała dołączyć do listu swojej podobizny.

— Jaka urocza! — pomyślał sobie i odpowiedział zaraz, że w najbliższych tygodniach będzie w Paryżu. W Paryżu ujrzał ją po raz pierwszy. Była w opłakanej sytuacji, mieszkała u chorej ciotki. Leukos miał serce szczególnie czułe na niedolę zubożałej inteligencji. Umieścił chorą ciotkę w sanatorjum, wynajął dla Georgette pokój w hotelu. Był zawsze wniebowzięty ilekroć mógł komuś pomóc, zwłaszcza pięknej kobiecie. Sprawił dziewczynie piękne stroje — nie miała nic, nawet porządnej koszuli. Po jakimś czasie poprosił, aby mu towarzyszyła w podróży do Ameryki.

No tak, okazał jej dużo serca. Może teraz, kiedy się tak źle czuł, miał prawo prosić ją o pewną grzeczność, choćby przyszło obudzić ją ze słodkiego snu...

— Georgette, Georgette! — Leukos jęczał. Uderzył szklanką o blat stolika. Nic się nie poruszyło. Wtedy przyszła mu okropna myśl: niema jej, niema!

Leżał parę minut jak sparaliżowany. Choć brzuch bolał straszliwie, podniósł się, przekręcił wyłącznik,podpełznął ku drzwiom. Łóżko Georgette nietknięte — nie było jej!

Wgramolił się znowu na łóżko. Drżał na całem ciele, był na pół przytomny.

Niema jej i nie było! Wiedziała, że jest chory i nie przyszła na noc.

Leukos zaczął cicho płakać. — Młoda! — usprawiedliwiał ją przed sobą. — A ze mnie starzec. — Miał lat sześćdziesiąt pięć. Polityka wyssała z niego wszystkie soki. Te niekończące się posiedzenia, te wrzaski w parlamencie, te awantury...

Georgette to był sen, piękny sen. Ciężko rozstawać się ze światem, kiedy się ma czarne namiętne oczy Leukosa, kiedy się było kimś, kiedy w okresach triumfu czytało się o sobie, jako o Napoleonie Bałkanów. Georgette była ostatniem przeżyciem, jakże słodko umiała całować.

Leukos płakał.

Zadzwonił na stewarda. Kazał sobie podać szklankę wody, wezwać lekarza.

— Proszę powiedzieć, że to do ekscelencji Leukosa.

Raz jeszcze ledwie trzymając się na nogach, wyszedł z łóżka, umył się, włożył kokieteryjną pidżamię, białą w różowe paski,skropił brodę, twarz i ręce wodą kolońską i położywszy się znowu, czekał cierpliwie na lekarza.

XVIII.

Zawsze ta sama historja! Bywały dni, kiedy lekarz okrętowy, dr. Carell, nie miał w ciągu dwudziestu czterech godzin nic do roboty, później przychodziły takie, kiedy nie mógł sobie dać poprostu z pacjentami rady. Tej nocy było istne piekło.

Około północy musiał opatrzyć młodego Harpera. Nasz miljoner podpiwszy sobie w barze, pokaleczył się w policzki i skronie odłamkami szkła. Nic groźnego, choć rany porządnie krwawiły. Wkrótce potem wezwano doktora Carella do drugiej klasy. Jakaś młoda dziewczyna przecięła sobie żyły. Ledwie zdążył zasnąć, zjawił się sekretarz Gardenera, pan Philipp. Gardener dostał ataku serca.

— I. P. Gardener? Pittsbur ?

— Tak.

Podczas ubierania się doktór Carell chciał się czegoś dowiedzieć od pana Philippa.

— O ile mi wiadomo, miał pan Gardener w ostatnich tygodniach ciężkie przejścia, Strajki, awantury. Załamał się pewnie nerwowo. Niech pan opowiada.

Więc Philip opowiadał doktorowi, że pan Gardener wysłał wczoraj do strajkujących orędzie, w którem ich zaklinał, aby byli cierpliwi do jego powrotu. Polecił, aby dyrektor Holzmann zjechał z tem orędziem do kopalni, obsadzonej przez strajkujących. Ale robotnicy nie chcieli wysłuchać orędzia do końca, zaczęli bombardować Holzmanna odłamkami węgla, raniąc go przytem poważnie. Na to Holzmann postawił ultimatum: po dwunastu godzinach zamknie dopływ powietrza.

— Dopływ powietrza?

— No tak. Jeżeli nie wyjdą z kopalni, poduszą się.

— Rozumiem. Przepraszam, ale jestem trochę zaspany.

— Otrzymaliśmy tę depeszę o dwunastej — ciągnął Philip. — Gdy pan Gardener ją przeczytał, był jak rażony piorunem. Zdaniem jego Holzmann poszedł za daleko — ultimatum jest prowokacją. „Podpalą szyb!" wrzeszczał, bliski szału. No, a potem przyszedł atak.

— Dziękuję. Już się zorjentowałem. Teraz już wiem.

Wizyta u Gardenera trwała do czwartej, atak był poważny. Po czwartej doktór Carell znowu się położył. I znowu go obudzono.

(D. c. n.)

Walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego

Wybory władz — zmiana statutu

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Władysława Byrki.

W zebraniu wzięło udział 112 akcjonarjuszów, reprezentujących 322.150 akcyj imiennych. Zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone już sprawozdanie za 1938 r. wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez radę podział zysków. Uchwalona dywidenda w wysokości 8 zł. od jednej akcji 100-złotowej będzie wypłacana począwszy od dnia 14-go lutego 1939 r.

Równocześnie walne zebranie uchwaliło wniosek Rady Banku w przedmiocie zmian statutu.

W wyniku dokonanych wyborów ustępujący członkowie Rady p.p.: Henryk Brun, Henryk Strasburger, August Zaleski i Józef Żychliński zostali wybrani ponownie. Jako zastępcy członków Rady zostali wybrani na jeden rok ponownie p.p.: Aleksander Ciszewski, Jan Morawski i Edward Natanson. Do Komisji Rewizyjnej wybrano ponownie na jeden rok p.p.: Władysława Heinricha, Jana Kucharzewskiego, Antoniego Olszewskiego, Leopolda Skulskiego i Włodzimierza Seydlitza oraz na zastępców p.p.: Stefana Bruna, Stanisława Fałata i Stanisława Skoniecznego.

Niemcy z C.O.P.

chcą eksploatować miedź zamiast barytu

W kołach gospodarczych zwracają uwagę na fakt, że w ostatnich czasach przedsiębiorstwa, oparte na niemieckim kapitale w Polsce dążą do opanowania nadań górniczych na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ostatnio np. jedna z tych firm zgłosiła odkrycie rud miedzi we wsi Strawczynek, pow. kieleckiego. Rzecz charakterystyczna, że firma ta nigdy nie zajmowała się wydobywaniem rud miedzi.

Na terenie, objętym wspomnianem zgłoszeniem nadawczem, eksploatowano baryt, minerał ważny dla przemysłu chemicznego (związki chlorowe), a do niedawna sprowadzany z Niemiec. Eksploatacja barytu nie wymaga nadań górniczych, udzielenie jednakże na tym samym terenie nadania górniczego na miedź udaremni eksploatację barytu.

Należy zaznaczyć, że rodzaj i ilość rud miedzi na tym terenie nie uzasadnia możliwości eksploatacji.

Prezent dla rolnictwa

Umorzenie 280 milj. długów drobnym rolnikom

Jak się dowiadujemy, Państwowy Bank Rolny, który administruje funduszem obrotowym reformy rolnej, umorzył, naskutek akcji oddłużeniowej w rolnictwie 280.000.000 zł. kredytobiorcom, korzystającym z tego funduszu. Jest to prezent, bardzo pokaźny, ofiarowany przez państwo zwłaszcza drobnemu rolnictwu, osiedlającemu się na rozparcelowanych terenach wielkiej własności rolnej.

Polski przemysł włókienniczy

zakłada własne plantacje bawełny

W sferach polskiego przemysłu, włókienniczego rozważana jest myśl założenia w Brazylji własnych plantacyj bawełny, celem ich eksploatacji. Bawełna importowana z własnych plantacyj kalkulowałaby się znacznie taniej, niż zakupywana na wolnym rynku, z związku z czem realizacja takiego projektu poza bezpośredniemi korzyściami dla przemysłu — przyniosłaby na dalszą metę znaczną oszczędność na dewizach za bawełnę.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, istnieje możliwość stworzenia własnych plantacyj bawełny w okręgu San Paulo w Brazylji, który to okręg produkuje typ bawełny, zbliżony do amerykańskiej, najbardziej przydatny dla przemysłu polskiego. Okazuje się, że istnieją możliwości wyzyskania polskiego osadnictwa w Brazylji, jako rąk roboczych na plantacjach i że realizacja planu natrafia jedynie na przeszkody natury dewizowej i finansowej. Celem zakupu odpowiednich terenów i uruchomienia prac plantacyjnych, należy się bowiem liczyć z przekazaniem paro-miljonowej kwoty w dewizach zagranicę.

Plan gospodarki tłuszczowej na 1939 rok

Zapotrzebowanie przemysłu przetwórczego na surowce tłuszczowe, podobnie jak w latach ubiegłych, zostanie pokryte w głównej mierze drogą importu. Krajowa uprawa na nasion oleistych, pomimo utrzymywania cen drogą odpowiedniej polityki na bardzo wysokim poziomie nie jest zadowalająca.

Jedynie na odcinku olejów jadalnych i margaryny, będzie zachowana samowystarczalność uzyskana w roku 1938. Osiągnięto to dzięki ograniczeniu konsumcji drogą zamknięcia przywozu dla surowców zagranicznych. W roku 1939 konsumcja margaryny wyniesie około 8.000 ton, jadalnych zaś olejów ciekłych około 7.000 ton. Na pokrycie powyższego zapotrzebowania będzie zużyte około 40.000 ton rzepaku i 10.000 ton innych nasion (słonecznika, konopi).

W dziale tłuszczów technicznych zapotrzebowanie na surowce w roku bieżącym przewidziane jest na około [illegible]3.000 ton. Zostanie ono pokryte drogą importu około 20.000 ton różnych tłuszczów i olejów oraz 30.000 ton nasion egzotycznych, co odpowiada 15.000 ton tłuszczów. Resztę zapotrzebowania na surowce na odcinku tłuszczów technicznych pokryjemy sami. I tak, krajowy olej lniany w formie utwardzonej będzie zużyty w wysokości około 3.000 ton, krajowa produkcja tłuszczów, wobec bardzo wolnego zwiększania się nie przekroczy 1.000 ton tłuszczu kostnego oraz 4.000 ton łoju zwierzęcego i tłuszczów odpadkowych.

Z ogólnego zatem zapotrzebowania tłuszczów technicznych, produkcją krajową zostanie pokryta zaledwie 8.000 ton, co stanowi niespełna 20 proc.

Dla wyczerpania tego preliminarza gospodarki tłuszczowej na rok bieżący, należy dodać, że zapotrzebowanie dla przemysłu farb i lakierów zostanie w całości, tak, jak dotychczas pokryte produkcją krajową.

Biuletyn informacyjny Izby handlowej Polski i Z.S.R.R.

W styczniu r. b. ukazał się pierwszy numer biuletynu informacyjnego Izby handlowej Polski i ZSRR. Biuletyn zredagowany w językach polskim i rosyjskim, zawiera szereg informacyj z zakresu stosunków gospodarczych polsko-sowieckich.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, w szczególności dla waluty holenderskiej. Obroty małe. Notowano: Amsterdam 284.75, Bruksela 89.40, Gdańsk 100, Kopenhaga 110.85, Helsingfors 10.96, Londyn 24.83, Nowy Jork kabel 5.30, Oslo 124.70, Paryż 14.05, Sztokholm 127.95, Medjolan 27.87, Zurych 120. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.27.50, dolary kanadyjskie — 5.23, floreny holenderskie 283.75, franki francuskie 13.99, franki szwajcarskie 119.50, funty angielskie 24.74, guldeny gdańskie 99.75, belgi 89.15, korony norweskie 124.10, duńskie 110.35, szwedzkie 127.35, marki fińskie 10.70, liry włoskie odcinki do 100 lirów — 16.40, srebrne marki niemieckie 71.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była wybitnie mocna dla całej metalurgji, dla reszty utrzymana, obroty zwiększone Bankiem Polskim. Notowano: Bank Polski 137, im. 136, Bank Handlowy 60, Bank Zachodni 42, Starachowice 59 — 59.25 —J 59, Cukier — 37.50, Węgiel 38.75 — 39 — 38.75, Lilpopy 96.75, Modrzejów 21.50 — 21.25, Ostrowiec 77 — 77.75, Żyrardów 67, Zieleniewskiego 82.50 — 84.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tedencja mocna, przy większych obrotach 4½% pożyczką wewnętrzną. Notowano: 3% poż. inwestycyjna I em. 91, serja 95.50, II em. — 92, serja 96.50, 4% dolarowa 43.75, 4½% wewn. 66.75, 4% konsol. 68. drobniejsze 67.25 — 67.88. 5% konwersyjna 71.25. 5% kolejowa 69. 5% Warszawy z 1933 r. — 74.50 — 74. odc. po 1.000 zł. — 76, 5% Warszawy stare 77.25 — 77.50, 5% Warszawy stare 77.25—77.50, 5% Łodzi z 1933 r. — 67.50 — 68, 4½% ziemskie 64.75 — 64.25, 5% Piotrkowa z 1933 r. — 64.50, 5% Lublina z 1933 r. — ć2.50, 8% pożyczka szkolna — 85.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 1.000 zł. 59.75 — 60, po 500 zł. — 61, po 100 zł. — 84, Rudzki 13.25 — 13. 5% l. z. Warszawy z 1936 r. odcinki po 500 zł. —

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 81.
Inwestycyjna II em. — 82.
Konwersyjna 71.
Konsolidacyjna — 68.
Wewnętrzna — 66.75.
Dolarówka — 43.75.

Specjalne loty pasażerskie na Wiosenne Targi Lipskie

Coroczne Wiosenne Targi Lipskie trwają od 5 do 13 marca i cieszą się wielkiem zainteresowaniem polskich sfer przemysłowych i handlowych. W roku bieżącym P.L.L. „Lot" po raz pierwszy uruchamiają w czasie Wystawy specjalne samoloty między Warszawą a Lipskiem.

Udający się na Targi będą mogli w ciągu 2 godz. odbyć drogę z Warszawy do Lipska w wygodnej kabinie samolotu pasażerskiego. Zorganizowane będą dwie wycieczki lotnicze. Pierwsza w dn. 5.III. powrót do Warszawy 8.III. zaś druga 9.III. a powrót 13 marca.

Cena przelotu w obie strony wynosi 250 zł. Informacyj udziela Biuro Miejskie „Lot", Al. Jerozolimskie 35.

Inspektorat terytorjalny

w Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej

W Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej utworzono stanowisko inspektora terytorjalnego, którego zadaniem jest odwiedzanie perjodyczne ważniejszych miejscowości okręgu Izby.

Inspektorem terytorjalnym został p. St. Szteyner, który w styczniu b. r. odwiedził Grodzisk Mazowiecki, Żyrardów, Gostynin, Płock, Sierpc i Płońsk, odbywając szereg rozmów z przedstawicielami zrzeszeń gospodarczych.

Posiedzenie Międzynarodowego Porozumienia

stali surowej w Paryżu

Jak się dowiadujemy, w środę, dnia 15 lutego b. r. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Międzynarodowego Porozumienia Stali Surowej. Tematem obrad będzie sprawa ustalenia kwot eksportowych dla krajów, zainteresowanych w ostatnich zmianach terytorjalnych w Europie środkowej, a więc Polski, Węgier, Czecho-Słowacji i Niemiec.

Z ramienia Polski w obradach tych wezmą udział: dyrektor Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych p. Ludwik Dębiński oraz przedstawiciel Wspólnoty Interesów dyr. Lucjan Horowitz.

O indywidualny udział w budowie przemysłu polskiego

Przebudowa struktury gospodarczej Polski, z kraju rolniczego na rolniczo- przemysłowy odbywać się powinna zapomocą inicjatywy prywatnej. Jeżeli istotnie rozbudowa przemysłu polskiego, a w ślad za nim i handlu polskiego ma postępować dalej w szybszem tempie niż dotychczas, to warunkiem tego jest włączenie się do tej akcji jak największej liczby indywidualnych prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Poważną pomocą w tej akcji mogą być Targi Poznańskie o ile zdołają skupić na swej dorocznej ekspozycji odpowiednią ilość wystawiających przedsiębiorstw i stworzyć w ten sposób przegląd polskiej wytwórczości. W tym bowiem tylko wypadku kapitały szukające korzystnej lokaty przemysłowej uzyskają najlepszą możność właściwej orjentacji w brakach i potrzebach polskiej produkcji przemysłowej.

Lecz Targi Poznańskie to przecież nietylko przemysł, w niemniejszej mierze również handel. Nie do pomyślenia jest organizm gospodarczy w izolacji od rynków zagranicznych.

W dzisiejszym jednak układzie ekonomicznym stosunków światowych Polska musi ograniczać się do sprowadzenia towarów tylko w ramach niezbędnego importu. Tymczasem jak dotychczas, mimo pewnych restrykcyj, polski handel zagraniczny wykazuje jeszcze wiele pozycyj, których przy należytej orjentacji w zakresie produkcji rodzimej mogłoby nie być.

W świetle tych uwag udział w tegorocznych Targach Poznańskich jest nietylko bezpośrednią korzyścią dla wystawcy, lecz również niemal obowiązkiem wobec całości narodowego gospodarstwa polskiego.

Szkoła taktu

w codziennych zajściach

Szkoła taktu powstała w Ameryce — ale przydałaby się i gdzie indziej! Początek swój zawdzięcza — jak tyle innych rzeczy na świecie — przypadkowi i inicjatywie.

A było to tak: W expresie, dążącym z Nowego Jorku do Los Angelos powstał pomiędzy konduktorem i jednym z pasażerów spór. Powód sporu był błahy i przy spokojnem potraktowaniu go przez strony zainteresowane nie byłby nigdy urósł do zatargu, którego rozstrzygnięciem zajmować się musiał sąd.

Zajściu temu między pasażerem i konduktorem pociągu przysłuchiwał się pewien profesor, psycholog. Po powrocie do domu, psycholog zaczął się zastanawiać nad tysiącem podobnych wypadków, które dla braku opanowania przeradzają się w konflikty, utrudniające życie.

Realny umysł amerykańskiego uczonego nie poprzestał na tem. W kilka tygodni później powstała szkoła taktu. Uczniowie tej szkoły odtwarzają sceny do tej, jaką zaobserwował profesor, podobne i żywem słowem i gestem uczą się jak należy zachowywać się w najcodzienniejszych wypadkach, by nie utrudniać sobie życia i innym.

Profesor otrzymuje codziennie z całego kraju stosy listów ze szczegółowym opisem drobnych, codziennych zajść z prośbą o radę, jak w takich wypadkach należy postępować. Inicjatywa uczonego trafiła na podatny grunt.

Platynowe lisy

Sensacja rynku futrzarskiego

Hodowcy zwierząt futerkowych w Norwegji zdołali przez umiejętne krzyżowanie wytworzyć nową odmianę lisa — platynowego. Eksperci orzekli, że futro lisa platynowego przewyższa futra wszystkich innych gatunków, i że dzięki swej wyjątkowej piękności i rzadkości, może być śmiało uznane za „futro królewskie".

Nic więc dziwnego, że wszystkie czternaście skórek, które w tym roku Norwegja wyprodukowała i wystawiła na Targach w Oslo, zostały pierwszego dnia zakupione przez paryskie domy mód. Teraz wysłano większość z nich do Ameryki, gdyż zapewne tylko tamtejsi miljonerzy będą mogli zapłacić bajońskie sumy, na jakie ceniona jest każda skórka platynowego lisa.

Punkt zapalny na Morzu Czerwonem

Głośny port francuski Dżibuti

Kolonja francuska Somali nad brzegiem morza Czerwonego zajmuje przestrzeń 22.000 klm. kw., wybrzeże ciągnie się na 800 klm. Cała ta połać kraju znajduje się w strefie tropikalnej. Sama przez się nie przedstawia większej wartości, jako kraj piaszczysty i pustynny. Ludność składa się z 44½ tysiąca krajowców i półtora tysiąca europejczyków, w czem tysiąc Francuzów.

Pokrzywdzony przez przyrodę kraj ten jest jednak w tej chwili **jednym z punktów zapalnych na morzu Czerwonem.** U brzegów Somali w zatoce leży port Dżibuti, z którego wybiega wgłąb kraju kolej żelazna, przecinająca południową Abisynję i kończąca się w Addis-Abbeba.

Do Dżibuti i kolei zgłosiły pretensje Włochy. Jest to jedno z ich żądań, skierowanych pod adresem Francji.

Somali francuskie jest częścią północną kraju somalijskiego, środkowa połać, znacznie większa, należy do Anglji, południowa do Włoch, skąd też wyszedł pierwszy atak włoski na Abisynję.

Somali należy do Francji od roku 1884. Właściwą wartość tej kolonji nadaje Dżibuti, które jest portem tranzytowym na morzu Czerwonem dla Abisynji. Obroty handlowe Dżibuti sięgały w roku 1937 sumy 1 miljarda franków.

Kolej do Addis-Abbeby, obsługująca zaplecze portu, liczy 784 klm. długości. Budowa jej została rozpoczęta w 1894 roku, ulegała kilkakrotnym przerwom, z powodu braku kapitałów i trudności terenowych, ukończona została dopiero w roku 1917, w czasie wojny.

Przewozy na kolei osiągnęły największe natężenie w latach 1936 — 1937 (123.858 ton), obecnie spadły o jedną trzecią, gdyż Włosi bojkotują linję kolejową, kierując transporty towarów szosą automobilową.

Port w Dżibuti został w ostatnich latach znacznie pogłębiony i rozbudowany. Do kolonji Somali należy też półwysep Szeik-Said, położony niedaleko cieśniny Bab-el-Mandeb. **Strategiczne znaczenie tego punktu u wyjścia z morza Czerwonego na Ocean Indyjski ocenione zostało teraz wobec konfliktu francusko-włoskiego.** Podobno rozpoczęto tam prace nad fortyfikowaniem cypla wybiegającego w morze.

Pozycja ta, łącznie z angielskim Adenem, zamykałaby hermetycznie południowe wyjście na ocean Indyjski, wzmacniając jednocześnie pozycję Dżibuti. Konkurentami Dżibuti mają być porty włoskiej Erytrei: Assab i Massaua. Assab nie ma jednak wartości jako płytki i źle zbudowany port.

Massaua znajduje się dopiero w stadjum rozbudowy.

Dżibuti góruje nad obu portami dogodną sytuacją oraz tem, że jest to punkt wyjściowy kolei abisyńskiej. A że Abisynja znajduje się w posiadaniu Włochów, przeto stanowią Dżibuti i linja kolejowa objekt obecnego konfliktu między Francją i Italją.

Drugi zjazd oficerów rez. służby zdrowia

w Warszawie

W dniu 18 i 19 marca b. r. w Warszawie w Centrum Wyszkolenia Sanitarnego (ul. Górnośląska 45) odbędzie się drugi zjazd oficerów rez. służby zdrowia b. wychowanków baonu szkolnego podchor. rez. sanit. Protektorat nad zjazdem raczyli łaskawie objąć: pp. gen. dr. St. Rouppert — szef Departamentu Zdrowia M. S. Wojsk., gen. dr. Jan Kołłątaj - Srzednicki — komendant Centrum Wyszkolenia Sanitarnego, oraz gen. dr. R. Górecki — prezes Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy.

Głównym celem zjazdu jest opracowanie szeregu zagadnień z dziedziny sanitarno-wojskowej oraz zadań społeczno-zawodowych oficera rezerwy służby zdrowia w czasie pokoju.

Fundusz Obrony Morskiej — konto w .K.O. 42.000

JAK ŻYJE KRAJ

Lecą dzikie gęsi i łabędzie, wykluwają się chrabąszcze

Czy zima naprawdę się już skończyła

Że ślizgawki cokolwiek przedwcześnie zamieniły się w błotniste kałuże — to jeszcze nic. FIS-owe kłopoty z ciepłą zimą, kiedy zamiast śniegu leje deszcz, są już trochę przykrzejsze. Kierownictwo tych pięknych zawodów wprawdzie wykazało się nie małą dozą zaradności. Śnieg z dolin wywieziono zawczasu czemprędzej w góry, przesypano jakiemiś chemikaljami, utrwalono, no i śnieg jest na trasie — podobno zielony, że go nie odróżnić od trawy, ale jest. Całe zmartwienie w tem, że go jednak trochę przymało.

Ale te wszystkie kłopoty — to drobiazg w porównaniu z utrapieniami rolnika, ogrodnika, właściciela sadu. Co będzie? Co będzie? Przecież ta ciepła zima może być zwiastunem klęski.

Coprawda stara pogwarka ludowa mówi „gdy luty z wiatrami — rychła wiosna przed nami", ale inna znowu ostrzega, że „gdy luty ciepłem darzy — marzec mrozem wysmaży"

Z temi pogwarkami to jest tak. Albo się sprawdzą, albo nie. Odwieczna przezorność wszystkich wróżów, czarodziejów i innych magów ukuła w tym wypadku, jak widzimy, aż dwie przepowiednie. Jeśli jedna się nie sprawdzi — druga już napewno nie zawiedzie.

Rolnik o tem dobrze wie i tem więcej się niepokoi. Nic zdradliwszego przecież jak takie ciepła w porze, której nie można jeszcze nazwać przedwiośniem, która jest poprostu tylko drugą połową zimy. Któż może zaręczyć, że nie spadną jeszcze większe śniegi, że nie uderzą nagłe, ostre mrozy. A przecież oziminy od kilku tygodni znowu ruszyły, drzewa owocowe nabrzmiały pączkami.

Co będzie, jeśli na prawdziwem przedwiośniu przyjdą nieoczekiwane chłody? Jak się zachować? Odsłaniać czy nie odsłaniać róże, które w swych ziemnych mogiłkach, grubo przysypane ochraniającą warstwą, pod wpływem lutowego ciepła i deszczów mogą poprostu przegnić? Uwalniać czy nie uwalniać z pod słomianych chochłów delikatne brzoskwinie i morele?

Wszystko to byłoby nic, gdyby można było przewidzieć pogodę. Ale... czy to jest możliwe? Nawet PIM nie bawi się już przecież w przepowiednie długodystansowe. Próbował tego kiedyś. Owszem. Ale zawiodło. Była nawet nieprzyjemność, bo szanowną skądinąd instytucję różni złośliwcy wzięli zaraz na języki. Pocóż się więc narażać. Teraz horoskopy PIM'a są już układane tylko z dnia na dzień, na kilkanaście, czy nawet tylko na parę godzin. Wystarczy. I tak zwykle się nie sprawdza.

Jakże przeniknąć tajemnicę pogody, która ma zapanować za tydzień, za dwa, za miesiąc? Ludzie, których warsztatem pracy jest ziemia, starają się od wieków rozwiązać tę zagadkę, wróżą sobie sami jak umieją z najrozmaitszych oznak, z zachowania się świata zwierzęcego — ptasiego najczęściej.

I tegoroczne oznaki wypadają pocieszająco, budzą otuchę. A więc stąd i z owąd sygnalizują powrót szpaków, które przecież jako owadożerne musiałyby zginąć z głodu, gdyby groził mróz. Gdzieś, na Wołyniu znów, zauważono ze zdumieniem powrót pary bocianiej, która z największym spokojem zajęła swoje stare gniazdo i gospodaruje jakby nigdy nic. A już co najciekawsze, to fakt, że na Wybrzeżu rybacy od wielu dni obserwują ciąg dzikich gęsi i łabędzi, lecących dalej, na północ, ku zwykłym swym letnim siedzibom. I jeszcze jedno — otóż gdzieś tam, na Pomorzu, zauważono polatujące z wesołym brzękiem chrabąszcze.

Więc jakże? Czy to naprawdę kres panowania zimy? Czy mrozy rzeczywiście już nie powrócą, a przynajmniej w rozmiarach, które zagrażałyby wyrośniętym na schwał oziminom i budzącym się ze snu drzewom i krzewom owocowym?

Ufajmy, że spełni się to czego byśmy pragnęli najwięcej — że zima skończyła się, że skręciła kark już na dobre. Ale... pamiętajmy też, że wszystko to już bywało wiele razy i po ciepłej zimie, po obudzeniu się przyrody, po przylocie różnych ptasich ryzykantów, przychodziła nagle mroźna jak wszyscy djabli wiosna.

Te różne oznaki, w które tak wierzy żyjący z ziemi lud, też mają coś z charakteru wyroczni delfickiej — ich znaczenie też można wytłumaczyć podwójnie.

J. M. T.

Ze Śląska

Lekarz o więcej niż wątpliwej etyce

skazany na 5 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko dr. Oskarowi Kunie, oskarżonemu o niewywiązywanie się z obowiązków alimentacyjnych wobec kilku swoich pacjentek, które padły ofiarą jego wyuzdania. Kuna sprowadził na rozprawę paru świadków, których namówił do fałszywych zeznań, płacąc im za to po 500 zł. Sąd skazał dr. Kunę na 5 lat więzienia, zaś jego świadków: Wincentego Fulę na 14 miesięcy, Marję Szneczkównę na 20 miesięcy, Karola Joskiego na 1 rok więzienia oraz Teodora Gabrysia na 2 tygodnie aresztu.

Z Zagłębia

Zamiast spalonego—nowy teatr

będzie miało Zagłębie Dąbrowskie

W Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego, na której omówiono sprawę ewentualnej budowy nowego teatru, na miejsce dawnego, który częściowo spłonął. Według prowizorycznych obliczeń, koszta budowy wyniosą ok. 700 tys. zł. Na konferencji wyłoniono specjalny komitet, który zajmie się sprawą zebrania potrzebnych funduszów.

Z Wołynia

Przy każdem kole Związku Rezerwistów — świetlica

Zarząd Okręgu Wołyńskiego Zw. Rezerwistów w Łucku, posiadający 4 podległe Koła i ogólną liczbę 6.192 rezerwistów, postanowił przy każdem Kole stworzyć świetlicę. Świetlice, do których tworzenia już przystąpiono, będą należycie wyposażone pod względem kulturalnym. Prócz radjoodbiorników, gier rozrywkowych, posiadać będą dość obszerne bibljoteki, liczne podręczniki naukowe, oraz wiele przedmiotów (jak mapy, portrety, obrazy), niezbędnych do umocnienia polskiego ducha i szerzenia polskiej propagandy.

Akcja ta, mająca na celu stworzenie 64 nowych i mocnych placówek polskości na wołyńskich wsiach zasługuje niewątpliwie na poparcie społeczeństwa.

„Dom Kultury" i bursa dla młodzieży rzemieślniczej

powstały w Prużanie staraniem T.R.Z.W.

Staraniem Koła Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich w Prużanie, powstały dwa duże ośrodki, mające wielkie znaczenie społeczno-wychowawcze.

Pierwszym jest „Dom Kultury", wybudowany przy poparciu p. starosty Czesława Zbierańskiego, kosztem 28 tys. zł. Placówka ta ma służyć miejscowemu społeczeństwu dla celów kulturalno-oświatowych. Obecnie w sali „Domu" wyświetlane są filmy, odbywają się przedstawienia i akademje. „Dom Kultury" w Prużanie jest ogniskiem zbiorowego życia organizacyjnego i społecznego.

Drugim ośrodkiem o znaczeniu społeczno-wychowawczem jest bursa dla młodzieży rzemieślniczej. Instytucja ta powstała staraniem Związku Rzemieślników Chrześcijan w Prużanie, przy poparciu Koła T. R. Z. W. Brak takiej bursy dawał się dotkliwie odczuć młodzieży.

Z Wybrzeża

Straszliwy sztorm atakuje wybrzeże

Stuletnie lipy i sosny powalone przez wichry

Na morzu polskiem, z małemi przerwami, trwa już od kilku dni stan sztormowy, który niezwykle silne nasilenie osiągnął dnia 12 b. m. Nawałnica przeszła w stan huraganowy i dała się bardzo poważnie odczuć na całych Kaszubach. Wicher był tak gwałtowny i silny, że połamał wiele drzew na szosach wybrzeża. Koło Swarzewa nad zatoką Pucką wichura zwaliła potężne 70-letnie drzewo lipowe, połamała gałęzie, które leżą na drogach. Duże uszkodzenia drzewostanu widzi się na mierzei Helskiej, gdzie wiele sosen ściętych zostało, jakby kosą.

Sztorm najsilniej we znaki daje się brzegom polskim pod Karwią, Jastrzębią Górą, Ostrowem i Dębkami. Wysoka fala u ujścia rzeki Płaśnicy, spiętrzyła wody, które wylały na okoliczne łąki. Wzdłuż brzegów mierzei Helskiej ataki wzburzonego morza nie są tak groźne, gdyż impet ich skierowany jest wzdłuż półwyspu Helskiego. We znaki tylko daje się wichura, która w niektórych miejscowościach na lądzie uszkodziła dachy, parkany, pozrywała dachówki. Ogromne usługi statkom o mniejszem zanurzeniu oddaje jedyny port polski nad brzegami otwartego Bałtyku, Władysławowo, który jest poprost przepełniony statkami i kutrami zagranicznemi, szukającemi schronienia przed szalejącym żywiołem.

Z Wileńszczyzny

Trupy topielców na falach Wilji

Makabryczne odkrycie patrolu K.O.P.

Z Niemenczyna donoszą, że patrol K.O.P. niedaleko miejscowości Utkańce, wyłowił z rzeki Wilji 2 trupy mężczyzn w stanie zupełnego rozkładu. Ubrania na topielcach znajdowały się w stanie zupełnego zbutwienia i były już w strzępach.

Trupy przekazano do dyspozycji odnośnych władz śledczych.

Zachodzi podejrzenie, że są to zwłoki rybaków, którzy na jesieni ub. roku utonęli w pow. wilejskim.

Dochodzenie w toku.

Grypa szaleje w Oszmianie

W jednym dniu po kilka pogrzebów

W Oszmianie zanotowano ostatnio dużą śmiertelność wśród mieszkańców w szczególności w wieku powyżej 45 lat. Najwięcej wypadków śmierci zanotowano w ostatnim tygodniu, bowiem pewnego dnia, w kościele parafjalnym stało 8 trumien ze zwłokami, co sprawiało przejmujące wrażenie. Wzrost śmiertelności przypisać należy powstałym po grypie komplikacjom.

Z Radomska

Na wyjazdy do Niemiec nabierał wieśniaków

We wsi Lipicze został zatrzymany Jan Glura, bez stałego miejsca zamieszkania, który wyłudzał od wieśniaków pieniądze na rzekome ułatwienie im wyjazdu do Niemiec.

Decyzją Sądu Grodzkiego w Pławnie, względem oszusta zastosowano jako środek zapobiegawczy tymczasowych areszt. (ws.)

Umysłowo chory popełnił samobójstwo

Na jednem z drzew, rosnących na polu maj. Pławno znaleziono zwisające zwłoki Stanisława Wojtali z Hub Pławińskich.

Jak się okazuje, Wojtala od kilku tygodni zdradzał objawy choroby umysłowej i nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. (ws.)

Wóz i furmanka rozbite przez auto ciężarowe

1 osoba ciężko ranna

Na autostradzie pod wsią Kletnią w pow. radomszczańskim, autobus ciężarowy, prowadzony przez szofera Ludwika Grabowskiego z Piotrkowa, najechał na furmankę. Wóz został strzaskany, a koń zabity. Z trzech osób, jadących na furmance, 48-etnia Zofja Dąbrowska z Kletni, doznała ciężkich okaleczeń na całem ciele.

Przyczyną katastrofy było wadliwe funkcjonowanie hamulców oraz fakt, że woźnica w ostatniej chwili skręcił w bok. (ws)

Z Częstochowy

Dzień aktora w Częstochowie

Dyrekcja Teatru Miejskiego i artyści częstochowskiej sceny, zrzeszeni w Związku Artystów Scen Polskich, we wtorek, 14-go b. m., z okazji obchodzonego w całym kraju Dnia Aktora, urządzają popularne przedstawienie znakomitej sztuki Shawa p. t. „Pygmalion".

Cały dochód z przedstawienia przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe Związku Artystów Scen Polskich. (s.)

Posprzeczał się z przyjacielem i... odgryzł mu ucho

Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie stanął 29-letni Czesław Paluch, oskarżony o to, że przed kilku miesiącami, posprzeczawszy się w pewnej restauracji ze swym znajomym, Józefem Dulką, odgryzł mu prawe ucho, czem nazawsze go oszpecił.

Sąd skazał Palucha na 6 miesięcy więzienia. (s.)

Niewinnie oskarżony o gwałt i rabunek

Proces przy drzwiach zamkniętych

Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie stanął 36-letni Jan Robak, urodzony we wsi Straconka, pow. Biała, oskarżony o to, że w lesie, niedaleko od wsi Srocko, gminy Olsztyn, pod groźbą użycia noża, zniewolił niejaką Wiktorję W., a następnie zrabował jej koszulę, rękawiczki, ciastka i inne słodycze, książeczkę do nabożeństwa, zegarek złoty i torebkę skórzaną, zawierającą kilkadziesiąt groszy.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu, doszedł do przeświadczenia o niewinności oskarżonego i uwolnił go od winy i kary. (s.)

Mniejszości narodowe

Na ziemiach Polski żyje przeszło 29% obywateli, nazwanych po wojnie mianem mniejszości narodowych. Tabliczka powyższa podaje w liczbach ogólnych skład narodowościowy ludności Rzplitej.

LUTY

14

WTOREK
Walentego, Zenona
Ws. sł. 6,54. Z. 16,45

TEMPERATURY WCZORAJSZE

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła na szczytach górskich od —5 st. do —6 st.

POGODA NA DZIŚ

Zachmurzenie zmienne, z przelotnemi opadami. Dość silne, porywiste wiatry północno-zachodnie. Nocą miejscami przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Widzialność bardzo dobra.

W teatrach

Teatr Wielki: „Dziewczę z Holandji".
Teatr Narodowy: „Grube ryby".
Teatr Polski: „Obrona Ksantypy".
Teatr Mały: „Temperamenty".
Teatr Nowy: „Miłość czysta u kąpieli morskich" Norwida, „Odwiedziny o zmroku" Rittnera i „Czas jutrzenny" Czechowicza.
Teatr Małeckiej (Karowa 18): „Poprostu człowiek" Miguela de Unamuno.
Teatr Malickiej (Marsz. 8): „Pani Bovary" z Marją Malicką.
Teatr Ateneum: „Dziewczyna z lasu".
Teatr Kameralny: „Dom warjatów".
Teatr Wielka Rewja: „Szukamy gwiazdy". Pocz. o godz. 8,15.
Cyrulik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta".
Teatr Buffo: „Niech przyjdzie pierwszego".
Teatr 8.15: „Krysia Leśniczanka".
Małe Qui Pro Quo: „Pod parasolem".
Instytut Reduty: „Uciekła mi przepiórezka". Pocz. o godz. 8.10 wiecz.
Teatr „Prost" (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Mąż i żona" z międzyaktami Adama Polewki.
Cyrk Staniewskich: „Białe złoto" — wodna pantomina.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „G... na".
Atlantic: „...".
Astyk: „... ...dczyni".
Casino: „... Antonina".
Capitol: „Verdi".
Colosseum: „Kłamstwo Krystyny".
Czary: „Załoga nieustraszonych".
Elite: „Indje mówią" i „...rum".
Świat: „Marco Polo" i „Sensacją żyje Europa".
Europa: „Żona - lalka".
Filharmonja: „Za winy niepopełnione".
Helios: „Granica" i dodatki.
Hollywood: „100 dni Napoleona".
Imperial: „Kibic".
Italia: „Groźny Bill".
Kino „Raj" parafji św. Andrzeja: „Baron cygański".
Miejski: „Świecznik królewski".
Majestic: „Pola Elizejskie".
Mewa: „Dziewczę z Paryża" i „Skrzydła nad Honolulu".
Nowa Fombola (Marszałkow. 34): „Książę i żebrak" i „Pasażerka na gapę".
Palladium: „Suez".
Pan: „Zapomniana melodja".
Petit Trianon: „Fortancerki" i „Niewidzialne małżeństwo".
Rialto: „Pani i cowboy".
Raj: „Noc przed bitwą" i „Rycerze stepu".
Roma: z powodu zgonu Ojca św. Piusa XI nieczynne.
Sokół: „La Habanera".
Sorrento: „Ludzie Wisły" i „Skrzydlata eskadra".
Sfinks: „Profesor Wilczur".
Studio: „Nanon".
Stylowy: „Ich błąd!".
Światowid: „Konflikt".
Świt: „Dzieje grzechu".
Tęcza: „Jezebel" i dodatki.
Victoria: „Moi rodzice rozwodzą się".
Uciecha: „Pola Elizejskie".
Fotoplastikon (ul. Focha 2): Codziennie widoki w barwach naturalnych z Kairu (od godz. 14-ej do 22-ej).

RICHARD ODNOPOSOFF W KONSERWATORJUM

Jutro, w środę 15 b. m. grać będzie jedyny raz w sali Konserwatorjum pierwszy laureat wielokrotnych międzynarodowych konkursów skrzypcowych Richard Odnoposoff. Zapowiedziany występ tego znakomitego skrzypka wywołał duże zainteresowanie sfer muzycznych stolicy. Artysta wykona następujący program: Beethovena — Sonata na skrzypce i fortepian, Ysaye — Soso solata, Mendelsohn—Koncert oraz szereg utworów Szymanowskiego, Paganiniego, Sarasate i innych.

Bilety sprzedaje Kasa Teatralna „Orbis", Al. Jerozolimskie 39.

RECITAL FORTEPIANOWY W KONSERWATORJUM

Młoda utalentowana pianistka polska Janina Rybczyńska zaprezentuje się publiczności warszawskiej we własnym recitalu ... sali Konserwatorjum w czwartek ... b. m. Artystka wykona następujący program: Mozart — Sonata A-dur, Beethoven — Sonata op. 10 Chopin — Nokturn, 2 Mazurki oraz szereg utworów Regera, A. Caselli, Liszta i innych.

Bilety sprzedaje Kasa Teatralna „Orbis", Al. Jerozolimskie 39.

KURJER SPORTOWY

Pierwszy dzień zawodów FIS

Niemcy triumfują w biegach zjazdowych

W niedzielę odbyła się w Zakopanem pierwsza konkurencja 11-ych zawodów FIS, a mianowicie biegi zjazdowe pań i panów.

Tym razem pogoda dopisała. Na całej trasie śnieg utrzymał się doskonale, chociaż w samem Zakopanem spłynął całkowicie. Organizacja wzorowa. Punkty odżywcze dla zawodników i punkty opatrunkowo-sanitarne działały sprawnie.

O godz. 12-ej na Kasprowy przybył Pan Prezydent R. P., poczem dano sygnał startu. **Zgodnie ze zwyczajami F.I.S., jako pierwszy zjechał nie startujący w zawodach narciarz polski Bochenek.**

Trasa panów prowadziła z przełęczy **Kasprowego** na dolne **Kalatówki**, gdzie znajdowała się meta. Dystans wynosił 3.600 m., przy różnicy poziomów około 800 mtr.

Trasa pań zaczynała się o 100 m. poniżej startu panów, z pod kotła Kasprowego i wynosiła 3000 m., przy różnicy poziomów około 700 mtr. Trasa była naogół łatwa. Śnieg miękki, ale nośny, bez lodu.

W biegu panów na 37-miu startujących zawodników jedynie Szwajcar Steuri i Fin Ebb nie ukończyli zawodów. Norweg Fossum w czasie zjazdu wpadł na drzewo, nadwyrężając staw skokowy. Odwieziono go do szpitala i prawdopodobnie w slalomie udziału nie weźmie.

W biegu pań wszystkie ukończyły zawody z wyjątkiem Szwajcarki Steuri, która zgłosiła się do zawodów ze szpitala, ale musiała się wycofać.

W obu biegach triumfowali Niemcy. W konkurencji panów klasą dla siebie byli pozatem Francuzi i Szwajcarzy. Niedawny triumfator z Garmisch Szwed Hansson zawiódł.

W zawodach pań **efektowne zwycięstwo odniosły Niemki, zajmując trzy pierwsze miejsca.** Poza tem zanotować należy doskonałą formę Francuzek, które dysponują równie dobrą techniką, jak Niemki przy mniejszej sile fizycznej. Zawiodła słynna Schou Nielsen, która była uważana za najgroźniejszą rywalkę Christl Cranz.

Z Polaków najlepiej wypadł Bronisław Czech. Wbrew wszelkim przewidywaniom, startujący od wielu lat Czech znajduje się wciąż w pierwszym szeregu i do swoich dawnych sukcesów dorzuca nowe. W ogólnej klasyfikacji zajął on 20-te miejsce. Drugi z Polaków **Marjan Zając** w czasie upadku na trasie zgubił nartę i zanim ją przypiął z powrotem, stracił cenne sekundy.

Nasze zawodniczki okazały się słabe, co nie było niespodzianką. Brak im zarówno techniki, jak i szybkości.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Panowie: 1) Lantschner (Niemcy) w czasie 3:26,88, 2) Janewein (Niemcy) 3:28,03, 3) Molitor (Szwajcarja) 3:29,57, 4) Walch (Niemcy) 3:30,31, 5) Agnel (Francja) 3:32,84, 6) Chierroni (Włochy), 7) Lafforgue (Francja), 8) Berg (Norwegja), 9) Hansson (Szwecja), 10) Cranz Rudi (Niemcy). **20) Czech Bronisław (Polska) 4:06,29, 22) Schindler Jan (Polska) 4:06,29, 26) Zając Karol (Polska 4:15,52, 32) Zając Marjan (Polska) 4:33,60.**

Panie: 1) Cranz Christl (Niemcy) w czasie 3:25,44, 2) Resch (Niemcy) 3:39,15, 3) Goedl (Niemcy) 3:40,71, 4) Matussiere (Francja) 3:42,93, 5) Schaad (Szwajcarja), 6) Villan (Francja), 7) Roe (Anglja), 8) Angel (Francja). **19) Stopkówna (Polska) 4:25,25, 21) Marusarzówna (Polska) 4:33,28, 23) Bornetówna (Polska), 24) Baeckertówna (Polska).**

Po pierwszym dniu zawodów w klasyfikacji drużynowej prowadzą wśród panów Niemcy, 2) Francja, 3) Szwajcarja, 4) Włochy, 5) Norwegja, 6) Polska, zaś wśród pań 1) Niemcy, 2) Francja, 3) Anglja, 4) Szwajcarja, 5) Polska.

×

Dziś, w poniedziałek w drugim dniu zawodów FIS odbędzie się w Zakopanem bieg sztafetowy 4x10 klm.

Start i metę biegu przeniesiono na Gubałówkę, gdzie są lepsze warunki śniegowe. Startuje 10 państw.

Wysokie zwycięstwo pięściarzy

Polska—Węgry 14:2

W niedzielę rozegrany został w Poznaniu, przy wielkiem zainteresowaniu publiczności 8-my mecz z Węgrami. Drużyna polska, mimo, że wystąpiła bez Piłata i Rotholca, odniosła niespodziewanie wysokie ale zasłużone zwycięstwo w stosunku 14:2.

W wadze muszej zmierzyli się Jasiński z Podanym. Polak szybko przejął inicjatywę i pod koniec walki wyraźnie góruje, zwyciężając zasłużenie na punkty.

W koguciej Koziołek, jakkolwiek walczył słabiej, niż zwykle, wygrał zdecydowanie na punkty z Bogacsem.

W piórkowej przeciwnikiem Czortka był Bondi. Polak rozpoczął walkę z właściwym sobie temperamentem i od drugiej rundy ma już wyraźną przewagę. W trzeciej gong ratuje Węgra od wyliczenia. Wysoko wygrał Czortek.

W lekkiej Mandi uzyskał dla Węgier jedynie dwa punkty w spotkaniu z chaotycznie walczącym Woźniakiewiczem. B. wicemistrz olimpijski Mandi, jakkolwiek walczył defenzywnie, jednak zbierał stale punkty, zwyciężając zasłużenie.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano spotkania Kolczyńskiego z Dellim. Polak, który zdecydowanie górował nad broniącym się rozpaczliwie przed nokautem i niezwykle wytrzymałym Węgrem, posłał go w drugiej rundzie na deski do 5, a w chwilę później do 8, a wreszcie wyliczył.

W wadze średniej taktycznie dobrze rozwiązał swoją walkę Pisarski w spotkaniu z Jakitsem. Polak wygrał zdecydowanie na punkty.

W półciężkiej Szymura miał za przeciwnika najstarszego wiekiem zawodnika reprezentacji, Węgra Szigetiego. W pierwszem starciu stary wyga dorównał Szymurze, jednak w dalszych rundach Polak uzyskał zdecydowaną przewagę, wygrywając wysoko.

Miłą niespodziankę sprawił w wadze ciężkiej Białkowski, który nieoczekiwanie pokonał Szarkosiego nieznacznie na punkty.

Jako całość drużyna Polski stanowiła zespół bardziej wyrównany, a jedynym słabszym punktem był Woźniakiewicz. Węgrzy w chwili obecnej nie reprezentują tej klasy, jaką stanowili przed kilku laty.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

W niedzielę zakończyły się w Przemyślu dwudniowe zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Z ciekawszych wyników na wyróżnienie zasługują:

Rzut kulą 1) Gierutto (Warszawa) 15.39, 2) Praski (Strzelec Katowice) 14.92.

Skok wzwyż 1) Rochiński (Stadjon Chorzów) 1.86, 2) Gierutto (Warszawianka) 1.81.

3.000 mtr. 1) Soldan (Cracovia), 9:19,5, 2) Herman (Polonja Warszawa) 9:24. Kusociński, który w przedbiegu poprzedniego dnia uzyskał międzyczas na 2 klm. lepszy od rekordu Polski, wycofał się z finałowego biegu.

Skok wdal. 1) Hofmann (AZS Poznań) 6.87, 2) Garnuszewski (Cracovia) 6.86.

W konkurencji pań wyróżnić należy skok wdal 1) Słomczewska (IKP Łódź) 5.06 (nowy rekord Polski), 2) Wenclówna (Polonja Warszawa) 4,61.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw 1-sze miejsce zajęły drużyny Polonji (Warszawa) i Stadjonu (Chorzów), osiągając równą ilość po 28 pkt., 3) AZS (Poznań) 24 pkt.

Kanada — mistrzem hokejowym świata

Polska przegrywa z Niemcami 0:4

W niedzielę Polska rozegrała mecz hokejowy z Niemcami o piąte i szóste miejsce w ogólnej klasyfikacji mistrzostw świata. Zwyciężyły Niemcy w stosunku 4:0 (1:0, 3:0, 0:0).

Gra była naogół nieciekawa, prowadzona przez naszych zawodników w słabem tempie i bez szczęścia. Polacy grali znacznie słabiej, niż w poprzednich meczach. Do pewnego stopnia przyczyniły się do tego zmęczenie ciężkim turniejem, oraz kontuzje, odniesione przez niektórych zawodników.

W pierwszej tercji Polacy przeprowadzili szereg groźnych ataków, ale bez efektu bramkowego. W 10-ej minucie niemiecki hokeista Nowak zdobywa pierwszy punkt dal Niemców.

W drugiej fazie gry Polacy grają znacznie gorzej, z czego korzystają Niemcy, strzelając aż trzy bramki przez Nowaka, Schenka i Jaenecke.

W trzeciej tercji polscy hokeiści atakują częściej, a nawet kilkakrot nie dochodzą do bramki przeciwnika. Ataki załamują się jednak na obronie Niemców i mecz kończy się wynikiem 4:0.

Po tym meczu zajęliśmy definitywnie w ogólnej klasyfikacji turnieju o mistrzostwo świata 6-te miejsce.

W poniedziałek polscy hokeiści wyjeżdżają z Szwajcarji z powrotem do Polski.

×

W niedzielę odbyły się w Bazylei ostatnie mecze hokejowe o mistrzostwo świata. W finałowem meczu Kanada pokonała St. Zjednoczone 4:0 (3:0, 1:0, 0:0), mecz o trzecie miejsce Czechosłowacja — Szwajcarja nie dał wyniku p o trzech przedłużeniach, wobec teg ow poniedziałek przed południem obie drużyny rozegrają dodatkowe spotkanie.

W sobotę rozegrano następujące mecze: Kanada — Czechosłowacja 4:0 (0:0, 1:0, 3:0), St. Zjednoczone — Szwajcarja 2:0 (1:0, 0:0, 1:0), Niemcy — Węgry 6:2.

ZWYCIĘSTWO STOŁECZNYCH ZAPAŚNIKÓW W PRUSACH WSCHODNICH

Reprezentacja zapaśnicza Warszawy pokonała w Prusach Wschodnich reprezentację miasta Loetzen, wzmocnioną 4 zawodnikami z Królewca, w miażdżącym stosunku 19:3. Poprzedniego dnia Warszawianie wygrali z reprezentacją Królewca.

1099

PIERWSZE OGŁOSZENIE

ZARZĄD TOWARZYSTWA FABRYK PORTLAND-CEMENTU „W Y S O K A" SPÓŁKI AKCYJNEJ ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonarjuszów, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 9 marca 1939 roku o godz. 12-ej w biurze Zarządu Spółki w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej Nr. 7.

Przedmiotem obrad będą:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Upoważnienie Zarządu do parcelacji gruntów w Wrzosowej i odstąpienia niektórych działek ziemi poza parcelacją.
3. Ustalenie w związku z rezygnacją jednego z Członków Rady Nadzorczej składu ilościowego tejże oraz ewentualne uzupełniające wybory (§ 19 Statutu Spółki); ustalenie składu ilościowego Zarządu oraz ewentualne uzupełniające wybory (§ 11 Statutu Spółki).

PP. Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje, względnie przewidziane w art. 399 § 2. K. H. zaświadczenia notarjalne lub instytucyj kredytowych, najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w biurze Zarządu Spółki w godzinach urzędowania od 9-ej do 16-ej, w soboty od 9-ej do 14-ej. 154

Radjo

WTOREK, 14 lutego

WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00. Dziennik poranny. 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13. Przerwa. 15.00 **Życiorysy maszyn: „Lokomotywa"** — pogadanka. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00. Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 **Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej.** 16.50 **„Na żebraczym szlaku"** — feljeton. 17.00 Trio salonowe. 17.30 **„Z pieśnią po kraju".** 18.00. Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 **„F. I. S.".** 19.25 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 **Koncert Tow. Muzyki Współczesnej.** 22.00. **„Przechadzki ateńskie": „Naokoło Partenonu".** 22.25 **Recital skrzypcowy Ryszarda Odnoposowa.** 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.03 **„F. I. S.".**

WTOREK, 14 lutego
16,30 Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej.
19.00 „F.I.S.": **Transmisja slalomów.**
21.00 Koncert Tow. Muzyki Współczesnej.
Przechadzki ateńskie — prof. Wład. Witwicki.
22,25 Recital skrzypcowy Ryszarda Odnoposowa.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Zespół M. Winowskiego i M. Wróblewskiego. 15.00 Soliści z orkiestrą — koncert popularny (płyty). 16,08 **Koncert kameralny.** 16,40 Wiadomości **sportowe.** 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17,10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17,40 Muzyka taneczna z płyt. 21,05 **„Najmłodsi czytelnicy".** 21.20. Muzyka taneczna (płyty). 22,20 **Koncert solistów.** 23,00 Utwory symfoniczne Rimski-Korsakowa (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Utwory fortepianowe. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1,00 Dziennik światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.05 Piosenki żołnierskie. 1.20 „Przygoda z aniołkiem" — wesołe opowiadanie Witolda Grabiańskiego. 2,00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 15 lutego.

WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00. Dziennik poranny. 7.20 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11,15 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 **„Nasz koncert"** — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00. Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 **„Dom i szkoła": „Przyjaciele naszych dzieci"** — pogadanka. 16,35 **Minjatury kwartetowe.** 17,00 **Pajęcza sieć szpiegowska** — odczyt. 17,15 **„Folklor różnych krajów"** (płyty). 17,55 Pogadanka sportowa. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30. **„Nasz język".** 18,40 **„Dyskutujmy": „Nowoczesna kobieta"**—djalog. 19,00. **„F.I.S.".** 19,15 **Melodje wiedeńskie** — koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 **Opowieść o Chopinie: „Ballady".** 21,45 **Poezja wieku złotego: „Komedja Rybałtowska".** 22,00 Muzyka taneczna (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 **Ostatnie** wiadomości dziennika wieczornego. 23,03. **„F. I. S.".**

ŚRODA, 15 lutego
12,45 „F.I.S.": **Transm. fragm. biegu narciarskiego na 18 klm.**
16,35 Minjatury kwartetowe.
17,00 Pajęcza sieć szpiegowska — ppłk. dypl. K. Zieliński.
18,40 „Nowoczesna kobieta" — dyskusje zagai H. Siemieńska.
19,00 „F.I.S.": **Transm. fragm. biegu narciarskiego na 18 klm.**
21,00 „Opowieść o Chopinie: „Ballady".

WARSZAWA II (Mokotów)

14,00 Sekstet K. Blaschke. 15,00 **Różne zespoły salonowe — koncert rozrywkowy z płyt.** 16,00 **Johannes Brahms: 2-go Symfonja D-dur, opr. 73** (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 **Parę** informacyj. 16,50 **Kącik solistów.** 17,10 **Pogadanka aktualna.** 17,20 **Pogadanka społeczna.** 17,25. Życie kulturalne stolicy. 17,40 **Muzyka taneczna.** 21,05 Muzyka taneczna (płyty). 22,05 „Operacja się udała" — nowela. 22,25 **Koncert solistów.** 23,05 **Impresjonizm w muzyce fortepianowej.**

KRÓTKOFALÓWKI

24,00 Zapowiedź stacji. 0,05 Eugenja Kryńska — śpiew i Tomasz Jaworski — skrzypce. 0,45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1,00 Utwory Fryderyka Chopina. 1.20 „Beldonek" — fragment z książki. 1,30 „Na chłopskiem weselu". 2,00 „Ignacy Domeyko" — pogadanka. 2,10 „Weseli harmoniści.

ODCZYT O PODATKU DOCHODOWYM OD BUDYNKÓW

Na zebraniu Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy, które odbędzie się przy ul. Boduena 5, m. 2, w środę, dn. 15 b. m., o godz. 7.30, adw. Juljusz Goliński wygłosi referat p. t. „Podatek dochodowy od budynków i zagadnienia praktyczne z nim związane".

MEDYCYNA W „KSIĘDZE Z SAN MICHELE"

W ramach odczytów dyskusyjnych społeczno - lekarskich Sekcji Naukowej Koła Medyków, we środę 15 b. m. o godz. 19.15 odbędzie się odczyt dr. Kamińskiego p. t.: Medycyna w „Księdze z San Michele" Axela Munthe. Odczyt odbędzie się w Domu Medyków, ul. Oczki 7.

Ogłoszenia drobne

Froterowanie, wiórkowanie, cyklinowanie i reperacja posadzek, mycie okien. **Sprzątanie biur,** mieszkań, Dezynfekcja, czyszczenie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznemi oraz stała ich konserwacja. J. Cegielski ul. Browarna 24, telef. 6-28-92. 28

Realny czyn Zw. Kaniowczyków i Zeligow.

Budowa Pomnika-Szkoły im. Kaniowczyków i Żeligowczyków w Nowym Złotnie

Pod protektoratem Pana Generała Wiktora Thommèe, Dowódcy O. K. IV, powstał komitet, który przystąpił do budowy szkoły powszechnej w Nowym Złotnie na przedmieściu Łodzi. Mieszkańcy tej miejscowości, to przeważnie b. żołnierze, robotnicy, w większości pracujący sezonowo — lub bezrobotni.

Dla ich dzieci Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków Okręgu Łódzkiego podjął inicjatywę budowy Szkoły Pomnika w 20 rocznicę odzyskania Niepodległości. Inicjatywa bohaterskich Kaniowczyków i Żeligowczyków znalazła żywy oddźwięk w łódzkim społeczeństwie, a wyraz tego dali zaproszeni na członków Komitetu Organizacyjnego, wypełniając salę Rady Miejskiej.

Wiceprezes Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków Okręgu Łódzkiego p. Broszkiewicz omówił intencje jakimi kierowali się inicjatorzy budowy szkoły dla dzieci b. żołnierzy, którzy w Pułku „Dzieci Łódzkich" pod dowództwem Pana Generała Thommèe odpierali bohatersko wrogów w roku 1920, po czym zaprosił na przewodniczącego obrad Pana Generała Dindorf-Ankowicza oraz do stołu prezydialnego P. P. Płk. dypl. Mariana Bolesławicza, Płk. dypl. Piotra Bartaka Ppłk. Bronisława Laliczyńskiego, Ppłk. lek. dr. Wiaczesława Michałowskiego, Starostę Powiatowego mgr. Franciszka Denysa i Insp. Szk. Ochędalskiego.

Pan Generał Dindorf-Ankowicz otwierając właściwe obrady, które toczyły się w atmosferze dużego zainteresowania podkreślił znamienny zwrot w pracy organizacyjnej Związków, Kombatanckich, wyrażającej się realnym czynem Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków Okręgu Łódzkiego.

Pan Płk. dypl. Bolesławicz podnosił wartość b. żołnierzy, którzy nie zapominają o swej historii i tradycji i godnie chcą je przekazać przyszłym pokoleniom, a inicjatywa Kaniowczyków i Żeligowczyków jest tego dowodem.

Kierownik Szkoły p. Norwiński zobrazował warunki, w jakich żyje i wychowuje się 750 dzieci w Nowym Złotnie, ilustrując cyfrowo dotychczasowe wysiłki inicjatora - sekretarza Zw. Kan. i Żel. Feliksa Cieszkowskiego i Komitetu Organizacyjnego w sprawie budowy Szkoły-pomnika.

Pan Starosta mgr. Denys, wyrażając uznanie inicjatorom wzniosłego dzieła, życzył Kaniowczykom i Żeligowczykom zdobycia serc całego społeczeństwa w tak szybkim czasie, jak w iście amerykańskim tempie wznoszą mury szkoły i z takim skutkiem—jak zdobywali Wolność Polski, nie ustępując na polu walki przygniatającej przewadze wrogów, o czym winno pamiętać społeczeństwo.

Zebrani przedstawiciele Władz, przemysłu i handlu oraz innych dziedzin życia Łódzkiego, jako członkowie komitetu organizacyjnego, powołali pod przewodnictwem P. Ppłk. Laliczyńskiego Dowódcy Pułku „Dzieci Łodzi" komitet wykonawczy, w skład którego weszli P. P. Anna Dindorf - Ankowiczowa, Starosta Powiatowy mgr. Denys Franciszek, Dyrektor Hertel wiceprezes Broszkiewicz, Kpt. Tadeusz Szwaba i Kpt. Wacław Bukowiecki.

Pierwszy etap prac organizacyjnych został dokonany i w najbliższym czasie komitet wykonawczy poinformuje prasę i jej czytelników o przebiegu budowy, dając możność wzięcia udziału w tym zbożnym dziele całemu społeczeństwu, któremu nie obce są losy młodocianych obywateli — przyszłych żołnierzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

***

Akcja, podjęta przez okr. władze Kaniowczyków i Żeligowczyków, spotkała się z wielce życzliwym i przychylnem przyjęciem i uznaniem we wszystkich placówkach tej organizacji na terenie woj. Łódzkiego.

Oddział Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków w Piotrkowie, jak również ruchliwy i pełen twórczej inicjatywy Zarząd z prezesem Dyr. Dominikiem Niewińskim i wiceprezesem kpt. Wł. Juszkiewiczem przyjmuje również żywy udział we wszystkich swego Okręgu imprezach i poczynaniach okazując szczególne zainteresowanie i czynną współpracę dla budowy tego pomnika szkoły dla dzieci b. żołnierzy-robotników na przedmieściu polskiego Manchesteru.

Patriotyczny odruch

Piotrkowskich Kolejarzy

Z miłą chęcią podajemy do wiadomości, że na walnym zebraniu Oddziału Ligi Merskiej i Kolonialnej im. Gen. Orlicz Dreszera na stacji Piotrków Tryb. z inicjatywy Zarządu tegoż Oddziału wszyscy pracownicy służby Ruchu, Handlowej i Drużyn Konduktorskich w liczbie około 515 członków jednomyślnie uchwalili opodatkować się na przeciąg trzech miesięcy 1% od całkowitych poborów miesięcznych na ufundowanie Ścigacza Województwa Łódzkiego.

Przy sposobności nadmieniamy,że członkowie tegoż Oddziału L. M. K. przed kilkoma laty samorzutnie opodatkowali się na F. O. M. prócz stałego i regularnego wpłacania składek na rzecz Ligi Morskiej i Kolonialnej. Niezależnie od tego wszyscy członkowie opodatkowali się w 1936 roku na F. O. N. i wpłacili sumę złotych 2.340 gr. 50 zaś 1938 roku z opodatkowania się na F. O. N. wpłacili sumę zł. 2584 gr. 35. Niech ten piękny i wielce patriotyczny czyn kolejarzy Piotrkowskich będzie bodźcem do czynu dla wszystkich innych pracowników państwowych.

Nowy prezes Związku Strzeleckiego

Prezesem miejskiego zarządu Związku strzeleckiego w Piotrkowie wybrany został dr. Mossor, naczelny lekarz U, S. b. legionista.

10.000 zł. na budowę boisk i strzelnic.

Samorząd powiatowy w budżecie na rok 1939 przeznaczył 10.000 zł. na budowę boisk i strzelnic w powiecie piotrkowskim.

Budżetowe posiedzenie Rady Pow. w Piotrkowie

Budżetowe posiedzenie Rady Powiatowej wyznaczone zostało na 25 bm.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Zarząd Miejski uprzejmie komunikuje, iż w dniu 14 lutego br. (w t o r e k) o godzinie 19.30 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1) Przyjęcie protokółu Nr. 69

2) Komunikaty Prezydenta Miasta,

3) Zaciągnięcie z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego pożyczki w kwocie zł. 20.000 — na rozszerzenie kotłowni w rzeźni miejskiej (II uchwała),

4) Zaciągnięcie z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego pożyczki w kwocie zł. 20.000 — na pomiary miasta (II uchwała),

5) zamiana placu ze Stowarzyszenieniem Spółdz. Spożywców „Praca",

6) Wnioski i interpelacje

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

Repertuar kin

Kino „CZARY"
„PENSJONARKA"

Kino „ROMA"
„MODELKA"

Kino „AS"
„OLIMPIADA"

Pijcie wyborowe piwo BRAULIŃSKIEGO cieszące się uznaniem konsumentów

Poszukiwane od zaraz mieszkanie 3 ch pokojowe z kuchnią — parter lub I-sze piętro w okolicy P a r k u Poniatowskiego, najchętniej przy ulicy Żeromskiego.

Wiadomość: dr. Henryk Kobos, Piłsudskiego 38, telefon 12-11

P. Krystynę w szarym palcie proszę o ponowne napisanie listu. Zaszło nieporozumienienie, które ustnie wyjaśnią.

Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. **Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL" Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzaniu się kwasu moczowego** i innych szkodliwych dla zdrowia tubstancji zatruwających organizm. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL" Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL" Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. apteczne.

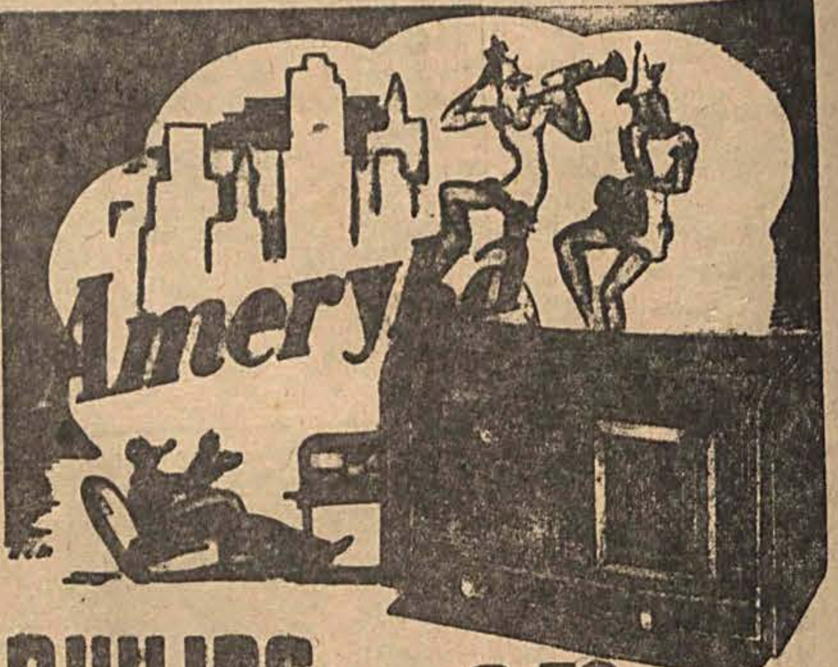

PHILIPS Super 6-38

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

Cała Polska pije PIWO OKOCIMSKIE